

GAZETA

ISSN 1642-6797

# UNIwersytecka

P R A C O W N I K Ó W I S T U D E N T Ó W U R

Rzeszów

Maj 2002 Nr 5/9



Uniwersytet  
Rzeszowski

**JESZCZE MIESIĄC ZAJĘĆ,  
KOŃCOWE EGZAMINY,  
A POTEM... WAKACJE  
I DO HISTORII PRZEJDZIE  
PIERWSZY ROK AKADEMICKI  
NASZEGO UNIwersYTETU**

# WYDAWNICTWO UNIWERSYTETU RZESZOWSKIEGO

ul. M. Ćwiklińskiej 2, 35-601 Rzeszów, skr. poczt. 155, tel. (017) 857 42 55, faks (017) 857 52 73  
e-mail: [wydaw@univ.rzeszow.pl](mailto:wydaw@univ.rzeszow.pl), <http://www.univ.rzeszow.pl>

WYDAWNICTWO UR w listopadzie 2001 r. zmieniło swoją siedzibę. Zapraszamy do dworku w dzielnicy Zalesie. Szczegółowe dane adresowe podajemy powyżej.

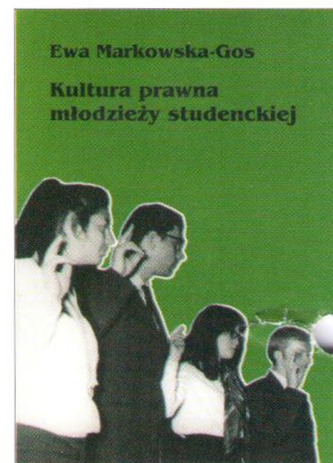
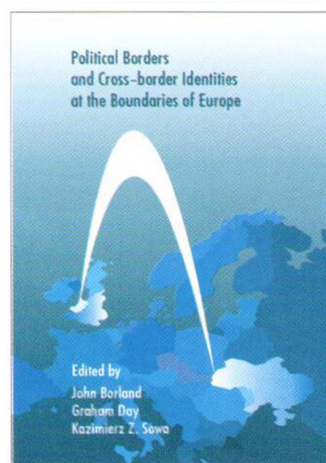
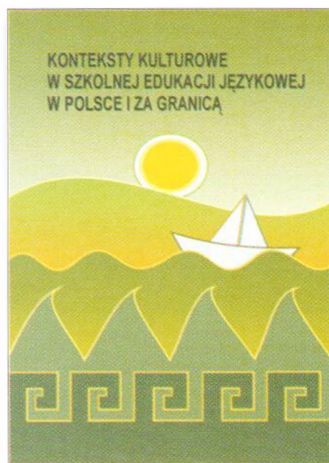
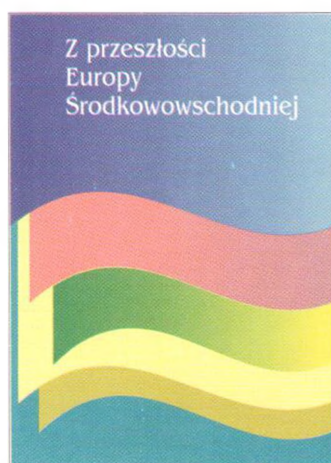
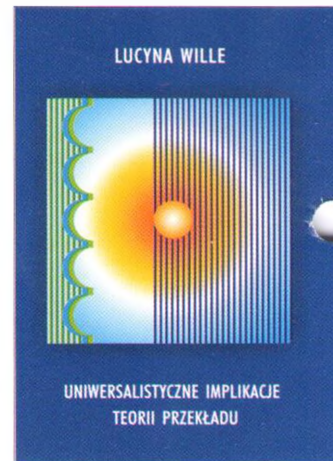
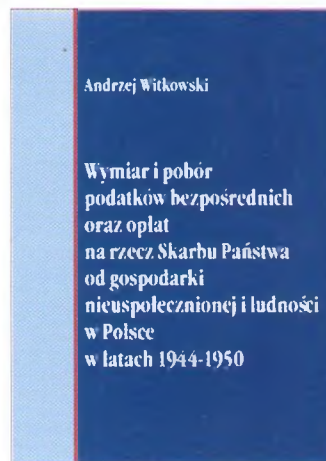
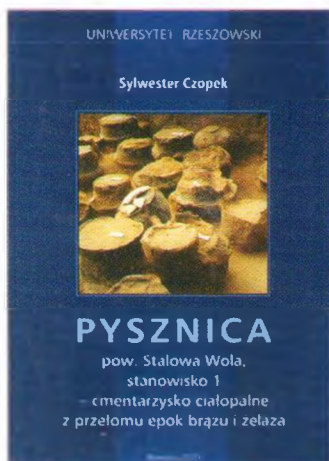
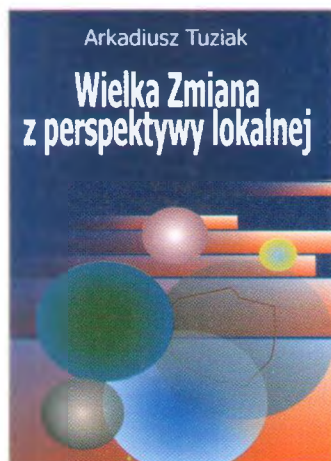
Jako Wydawnictwo Uniwersyteckie od 1 września 2001 r. wydaliśmy 32 publikacje. Zachęcamy do przejrzania naszych nowości.

**NASZE KSIĄŻKI MOŻNA NABYĆ** w Rzeszowie w siedzibie Wydawnictwa, w Księgarni Akademickiej LIBRA, al. Rejtana 16c, ul. Jagiellońska 14, w księgarniach DOMU KSIĄŻKI przy ul. Kościuszki 3, Hetmańskiej 23 i Gałęzowskiego 6 i w punktach sprzedaży

na wydziałach oraz w wybranych księgarniach na terenie całego kraju. Z pełną ofertą wydawniczą i adresami księgarń, z którymi współpracujemy, można zapoznać się w Internecie oraz w wydawanym przez nas „Katalogu”, który zainteresowanym odbiorcom wysyłamy na życzenie bezpłatnie.

Aktualnych informacji o naszej ofercie udzielamy telefonicznie: tel. (017) 857 42 55 w. 285. Przyjmujemy zamówienia faksem, pocztą elektroniczną i przez Internet. Prowadzimy sprzedaż wysyłkową. Przy większych zamówieniach udzielamy rabatów.

## NOWOŚCI WYDAWNICZE



## ZAPOWIEDZI WYDAWNICZE

W. Bonusiak (red.), **Stereotypy narodowościowe na pograniczu**  
M. Ślufińska, **Myśl polityczna Leona Bluma**  
J. Horwat, **Księstwo opolskie i jego podziały do 1532 roku**  
H. Kurczab (red.), **ZN Dydaktyka 1**  
A. Wal, **Twórczość w cieniu menory. O prozie Adolfa Rudnickiego**  
A. Andrusiewicz (red.), **Polska i jej wschodni sąsiedzi**, t. 2  
A. Meissner (red.), **Galicja i jej dziedzictwo**, t. 16: **Opieka nad dzieckiem w Galicji**  
J. Rut, **Turystyka aktywna w Euroregionie Karpackim**  
J. Rusin, **Człowiek świętego imienia. Legenda Traugutta w piśmiennictwie polskim XIX i XX w.**  
M. Smoleń, **Zróźnicowanie uwarunkowań gospodarczego rozwoju gmin regionu krośnieńskiego**  
L. Mazepa (red.), **ZN Muzyka 1**  
A. Meissner, J. Homplewicz (red.), **Bibliografia prac magisterskich i dyplomowych obronionych w Instytucie Pedagogiki w latach 1974/75–1995/96**

H. Kurczab, U. Kopeć, E. Kozłowska (red.), **Wybrane zagadnienia edukacji polonistycznej**  
S. Dłuski, **Egzystencja i metafizyka. O poezji Anny Kamieńskiej**  
J. Ciechanowicz, **Weisheit der Bibel. Mądrość Biblii. Niemiecko-polski słownik cytatów z Pisma Świętego**  
P. Gronkowski, **Wybuchy komet w znacznych odległościach od Słońca**  
W. Czaban, **Wybrane metody numeryczne**  
E. Polak, **Gimnastyka** (wyd. 2 poprawione)  
A. Mordka, **Przedmiot i sposób istnienia. Zarys ontologii egzystencjalnej Romana Ingardena**  
A. W. Maszke, **Wprowadzenie do metodologii badań pedagogicznych**  
H. Cimek, **Międzynarodówka Chłopska**  
A. Grzesik, **Między kryzysem a odrodzeniem moralności. Wartości moralne w świadomości studentów**  
J. Burkhanov, **Lexicography. A Dictionary of Basic Terminology**  
E. Moczuk (red.), **Czy patologie społeczne...?**



## WYDARZENIA MIESIĄCA

### WYBORY

ZAKOŃCZONO WYBORY DO WŁADZ UNIwersYTETU RZESZOWSKIEGO  
KADENCJI 01.09 2002 r. – 31.08.2005 r.

### WOBORY PROREKTORÓW UNIwersYTETU RZESZOWSKIEGO NA KADENCJĘ 1 WRZEŚNIA 2002 r. – 31 SIERPNIA 2005 r.

4 kwietnia 2002 r. odbyła się zebranie Uczelnianego Kolegium Elektorów, które dokonało wyboru prorektorów UR na kadencję 1 września 2002 r. – 31 sierpnia 2005 r.

Do głosowania upoważnionych było 150 elektorów, w głosowaniu wzięło udział 123 elektorów. Tym razem Uczelniana Komisja Wyborcza uznała głosy wstrzymujące się jako głosy ważnie oddane.

Zaproponowani przez rektora-elekta prof. W. Bonusiaka kandydaci uzyskali następującą ilość głosów:

#### Prorektor ds. organizacji i rozwoju UR – dr hab. Waldemar FURMANEK, prof. UR

(były prorektor ds. organizacji i rozwoju ostatniej kadencji WSP)  
TAK – 79, NIE – 35, głos wstrzymujący – 7, nieważny – 2

#### Prorektor ds. nauki i współpracy z zagranicą – dr hab. Jerzy KITOWSKI, prof. UR

(obecny prodziekan Wydziału Ekonomii UR)  
Tak – 81, NIE – 33, głos wstrzymujący – 6, nieważny – 1

#### Prorektor ds. studenckich i toku studiów – dr hab. Stanisław KRAWCZYK, prof. UR

(były prorektor ds. studenckich i toku studiów ostatniej kadencji WSP)  
TAK – 90, NIE – 26, głos wstrzymujący – 6, nieważny – 1

Kandydatura prorektora ds. studenckich i toku studiów uzyskała wymaganą zgodę większości przedstawicieli studentów wchodzących w skład Kolegium Elektorów UR.

Przewodniczący Kolegium Elektorów dr hab. Zbigniew Sobolewski, prof. UR, podziękował wszystkim zebranych za udział w głosowaniu oraz złożył życzenia i gratulacje nowo wybranym prorektorom.

W imieniu prorektorów głos zabrał dr hab. Stanisław Krawczyk, dziękując za uzyskane poparcie. Jednocześnie podkreślił, że tylko dzięki pracy całej społeczności akademickiej nasza uczelnia może stać się uniwersytetem z prawdziwego zdarzenia.

W imieniu JM Rektora UR prof. Tadeusza Lulka, Kolegium Rektorów, Senatu oraz całej społeczności uniwersyteckiej „Gazeta” tą drogą przekazuje Prorektorom nowej kadencji oraz przyszłym Władzom Uniwersytetu Rzeszowskiego serdeczne gratulacje.  
(red.)

### GAZETA

#### UNIwersYTECKA

Wydaje Uniwersytet Rzeszowski za zgodą Rektora. Autorzy tekstów i współpracownicy nie otrzymują honorariów za publikację. Zastrzegamy sobie prawo skracania, adiacji tekstów i zmiany tytułów. Nie odpowiadamy za treść reklam i za poglądy wyrażane w listach.

#### Wszelkie prawa zastrzeżone.

Redaktor: inż. LUDWIK BOROWIEC borowiec@univ.rzeszow.pl

Korekta: Zespół

Skład, łamanie: WÓJCIECH PAŃCZEK

Foto: ELŻBIETA MIĘDLAR-WÓJCIKIEWICZ

Zdjęcia udostępnia Pracownia Zbiorów Specjalnych BG UR.

Kolportaż: STANISŁAW JAŚKIEWICZ

Druk: Drukarnia Uniwersytetu Rzeszowskiego

ul. Rejtana 16 B, tel. (0-17) 862 56 28 w. 1050

ISSN 1642 - 6797

Numer zamknięto 21 maja 2002 r.

Oddano do druku 22 maja 2002 r.

### Z OBRAD SENATU

Kolejne posiedzenie Senatu UR odbyło się 18 kwietnia br. Przed przystąpieniem do obrad JM Rektor prof. T. Lulek poinformował m.in. o uzyskaniu tytułu profesora belwederskiego przez Panią prof. dr hab. Barbarę Greszczuk oraz o przekazaniu przez MENIS budżetowych środków finansowych dla Uniwersytetu Rzeszowskiego.

Senatorowie zostali poinformowani o organizowanej przez NSZZ „Solidarność” UR pielgrzymce uniwersyteckiej do Rzymu w dniach 31 maja 2002 r. do 6 czerwca 2002 r. Na 5 czerwca 2002 r. przewidziana jest audycja indywidualna dla społeczności Uniwersytetu Rzeszowskiego u Ojca Świętego Jana Pawła II.

Obrady Senatu skupiły się wokół dwóch niezmiernie istotnych problemów. Pierwszy z nich dotyczył decentralizacji zarządzania i finansów w UR, drugi z kolei dotyczył funkcjonowania na UR studiów podyplomowych.

Senat omówił „Regulamin decentralizacji zarządzania i finansowania w UR”. Po przedstawieniu stanowisk komisji senackich oraz ożywionej i konstruktywnej dyskusji Senat jednomyślnie przyjął powyższy dokument, który pozwoli m.in. na racjonalizację kosztów eksploatacji budynków, urządzeń i aparatury oraz kosztów administracji Uczelni.

W trosce o jakość studiów podyplomowych na UR rektor prof. T. Lulek oraz Pani prorektor dr hab. Halina Zięba-Załużcka, prof. UR, zlecieli szczegółową analizę programów studiów podyplomowych oraz zasad ich funkcjonowania. Sprawozdanie na Senacie z przeprowadzonej analizy przedstawiła Pani prof. dr hab. Maria Ruda, pełniąca od semestru letniego obowiązki pełnomocnika rektora ds. studiów podyplomowych na UR. Prof. dr hab. Maria Ruda przejęła obecny stan studiów podyplomowych po dr. Ryszardzie Pęczkowskim z Instytutu Pedagogiki UR, który był również przez kilka lat pełnomocnikiem rektora ds. studiów podyplomowych na byłej WSP. Szczegółowa analiza wykazała, że na UR mają miejsce bardzo poważne niedociągnięcia w funkcjonowaniu studiów podyplomowych, w szczególności dotyczy to byłej WSP. Z analizy wyraźnie wynika, że studia te toczą się zbyt żywo, a wiele spraw wymaga bardzo poważnych uregulowań (np. były przypadki, gdy plan studiów został zatwierdzony dopiero w momencie ich ukończenia!).

W kolejnych punktach obrad Senat:

– zatwierdził uchwałę Rady Wydziału Matematyczno-Przyrodniczego o utworzeniu Instytutu Biotechnologii, który został wyodrębniony z Instytutu Biologii i Ochrony Środowiska;

– przyjął uchwałę w sprawie działalności Uniwersytetu Trzeciego Wieku na naszej Uczelni;

– podjął uchwałę w sprawie sprzedaży 42 mieszkań w DNA „Agnieszka” dla pracowników Uniwersytetu Rzeszowskiego i Politechniki Rzeszowskiej. W tej sprawie Rektor powołał komisję rozstrzygającą ewentualne wątpliwości organizacyjne i prawne sprzedaży mieszkań pracownikom PRz i UR. Wnioski komisji zostaną przedstawione Senatowi do zatwierdzenia;

– zatwierdził umowę o współpracy między Uniwersytetem Rzeszowskim i Instytutem Ukrainoznawstwa Ukraińskiej Akademii Nauk;

– w głosowaniu jawnym Senat zatwierdził „Regulamin Wydziału Prawa”.

W końcowej części obrad przeprowadzono dyskusję nad wynikami rankingu szkół wyższych w Polsce. Sprawy bieżące oraz wolne wnioski zakończyły obrady Senatu 18 kwietnia 2002 r.  
(ip)

#### W NUMERZE

WYDARZENIA MIESIĄCA	3
IX SPOTKANIA Z FIZYKA	4
WYDARZENIA MIESIĄCA	5-6
STUDIA PODYPLOMOWE NA UR	7
PREZENTACJA WYDZIAŁU	8-10
RECENZJE	10
SESJA NAUKOWA „DZIEJE RZESZOWA W OKRESIE MIĘDZYWOJENNYM”	11
RYNEK A PAŃSTWO WE WSPÓŁCZESNYM ŚWIECIE	12
JĘZYKOWE WYCIECZKI PROF. K. OŻOGA	13
STRONA STUDENCKA	14
SPORT	15
COMMONWEALTH CORNER	16
W GALERII UNIwersYTECKIEJ	17-20

## UCZENI I UCZNIOWIE – WSPÓLNE FASCYNACJE FIZYKĄ

## IX SPOTKANIA Z FIZYKĄ

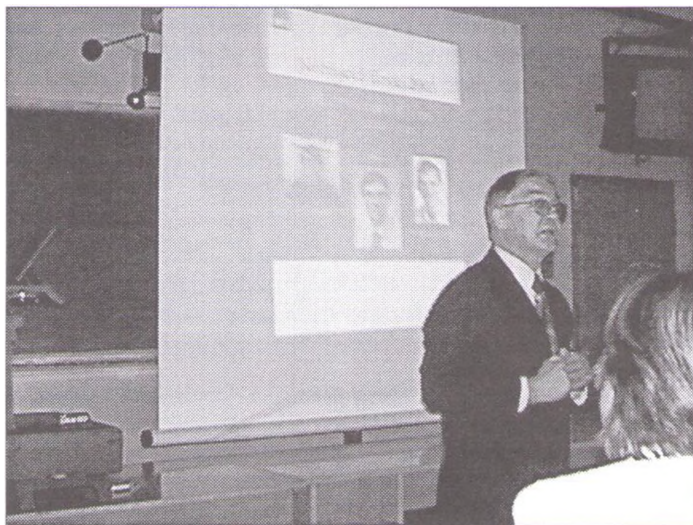
Od kilku lat Instytut Fizyki naszej Uczelni i I Liceum Ogólnokształcące w Rzeszowie im. Stanisława Konarskiego wspólnie organizują cykliczną imprezę „Spotkania z Fizyką”. 22 marca 2002 roku w auli Instytutu Fizyki odbyła się ich dziewiąta edycja. Salę po brzegi wypełnili uczniowie szkół średnich województwa podkarpackiego interesujący się fizyką. Spotkania prowadziła p. mgr Zofia Jakubowska, zastępca dyrektora I LO w Rzeszowie.

Prezentację komputerową pt. „Kondensaty Bose-Einsteina, ich otrzymywanie i niezwykle własności” przygotowali i odpowiedni wykład wygłosili prof. dr hab. Tadeusz Paszkiewicz oraz mgr Sławomir Wolski. Tematem wykładu i pokazu była Nagroda Nobla z fizyki za rok 2001.

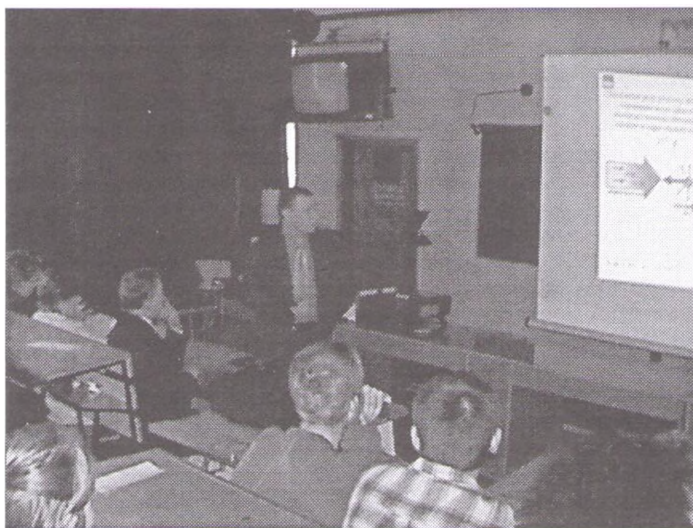
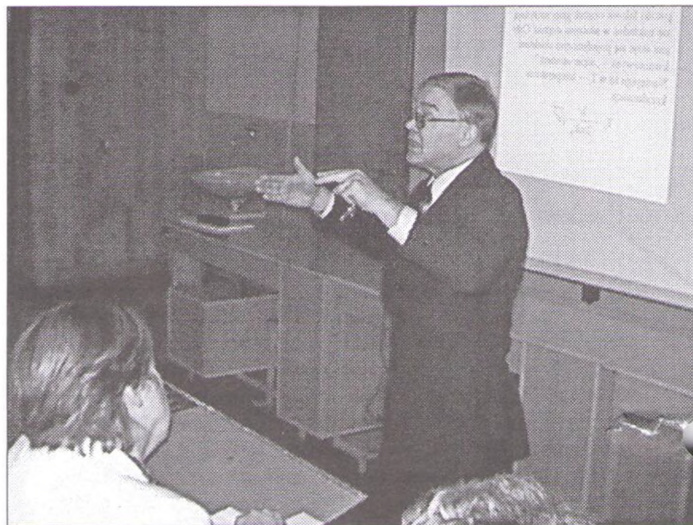
Następnie prof. dr hab. Ryszard Kępa wygłosił wykład zatytułowany „Energetyka jądrowa – zagrożenia i nadzieje”. Po tym wykładzie odbył się pokaz doświadczeń z fizyki „Paradoksy i sofizmaty”. Ten interesujący pokaz przygotowali i przeprowadzili mgr Czesław Sołtys i mgr Józef Trześniowski.



Pani mgr Zofia Jakubowska wita prof. Tadeusza Paszkiewicza z Instytutu Fizyki UR.



Prof. Tadeusz Paszkiewicz podczas wykładu.



Licznie zebrani słuchacze IX Spotkań z Fizyką w auli Instytutu Fizyki Uniwersytetu Rzeszowskiego.

## WYDARZENIA MIESIĄCA

## KRÓTKO

• **4 kwietnia 2002 r.** Kolegium Elektorów UR dokonało wyboru prorektorów na kadencję 01.09.2002 r. – 31.08.2005 r. Prorektorami zostali: dr hab. Waldemar Furmanek, prof. UR, dr hab. Jerzy Kitowski, prof. UR, oraz dr hab. Stanisław Krawczyk, prof. UR (więcej w tym numerze „Gazety” na s. 3).

• **W dniach 5–6 kwietnia br.** Uniwersytet gościł tegorocznych maturzystów w ramach „Otwartych Drzwi Uczelni”. Pracownicy poszczególnych instytutów udzielali informacji o zasadach naboru i warunkach studiowania na studiach dziennych i zaocznych.

• **9 kwietnia 2002 r.** Uniwersytet Rzeszowski (Biblioteka Główna – Pigionium) zorganizował sesję naukową pt. „XX lat Pracowni Polonistycznej Pigionium”, pod opieką naukową prof. dr hab. Czesława Kłaka. Z ramienia Biblioteki UR – Pracowni „Pigionium” sesję zorganizowała i prowadziła Pani mgr Marta Polańska. W programie m.in. wykłady: mgr Marty Polańskiej „XX lat Pigionium”, prof. dr hab. Tadeusza Ulewicza „Hieronim Spiczyński z Wielunia, czyli o pisarzach polonistach doby Zygmunta Starego” oraz prof. dr hab. Czesława Kłaka „Stanisław Pigoń, Roman Pollak. Dzieje przyjaźni”.

• **30 kwietnia 2002 r.** rektor UR prof. T. Lulek oraz dr hab. A. Skoczyński, rektor WSZ w Sanoku, podpisali umowę patronacką Uniwersytetu Rzeszowskiego dla Wyższej Szkoły Zawodowej w Sanoku.

• **W kwietniu 2002 r.** gościła na UR z inencyjną wizytą delegacja Akademii Rolniczej z Winnicy (Ukraina). Strony omówiły możliwości nawiązania konkretnej współpracy naukowej obydwu uczelni.

• **3 maja br.** Uniwersytet Rzeszowski brał udział w uroczystościach z okazji Święta 3 Maja. Delegacji Uniwersytetu Rzeszowskiego przewodniczył prorektor dr hab. Adam Czudec, prof. UR. W uroczystości brała również udział młodzież studencka naszego Uniwersytetu. Uroczystość uświetnili członkowie studenckiego Zespołu Pieśni i Tańca „Resovia Saltans”.

• **9 maja br.** w Biurze Wystaw Artystycznych (BWA) Galerii Miasta Rzeszowa otwarto wystawę rzeźby i rysunku dr hab. Marii Siuty-Góreckiej, prof. UR, oraz prof. dr hab. Stanisława Góreckiego, artystów i pracowników naukowo-dydaktycznych Instytutu Sztuk Pięknych Uniwersytetu Rzeszowskiego.

• **13 maja br.** kolejnym miłym wydarzeniem artystycznym na UR był „Koncert Wiosenny” zorganizowany pod patronatem JM Rektora oraz Kolegium Rektorów UR. Koncert wprowadzał w nastrój mających się odbyć nazajutrz

## W ROCZNICĘ KONSTYTUCJI



3 maja br., w rocznicę uchwalenia „Konstytucji” delegacja władz UR złożyła pod pomnikiem T. Kościuszki wieniec od społeczności uniwersyteckiej. Delegacji przewodniczył prorektor dr hab. prof. UR Adam Czudec.

## UMOWA Z DUBLANAMI PODPISANA



15 maja br. rektor Uniwersytetu Rzeszowskiego prof. dr hab. Tadeusz Lulek przyjął delegację Lwowskiego Państwowego Uniwersytetu Agrarnego w Dublinach (Ukraina) – rektora prof. dr hab. Włodzimierza Snityńskiego oraz dziekana doc. Iwana Dobrzańskiego.

Celem wizyty było omówienie warunków i przedłużenie współpracy naukowej pomiędzy Wydziałem Ekonomii (dawnej AR) w Rzeszowie a Uniwersytetem w Dublinach. Pracownicy obydwu uczelni wielokrotnie podejmowali wspólnie tematy badawcze, brali udział w konferencjach naukowych. Studenci realizowali program seminariów oraz brali udział w sesjach kół naukowych, na których wygłaszali referaty.

Spotkanie zakończyło się podpisaniem umowy o współpracy bezpośredniej pomiędzy naszymi uczelniami na kolejne 5 lat.

Następnie goście zostali zaproszeni na spotkanie z przedstawicielami Wydziału Ekonomii, aby omówić szczegółowy plan pracy na rok 2002.

## WYDARZENIA MIESIĄCA

## KRÓTKO

„Juwenaliów”. Była to jednocześnie kolejna wspaniała okazja do zaprezentowania talentów młodzieży studiującej na naszym Uniwersytecie. W programie: poezja śpiewana w wykonaniu mgra Władysława Serafina (Instytut Filologii Polskiej UR) oraz szanty i piosenki żeglarskie w wykonaniu zespołu „Klang” pod kierunkiem mgr Sławomira Gołęba z tekstami dr Alicji Ungeheuer-Gołąb (Instytut Pedagogiki UR).

• **14 maja br.** rozpoczęły się Juwenalia studentów UR.

• **Imprezą** integrującą studentów Uniwersytetu był organizowany w dniach 23–26 maja br. I Rajd Studentów UR im. Łukasza Ciepłińskiego w Bieszczadach.

• **15 maja br.** władze Uniwersytetu Rzeszowskiego oraz Lwowskiego Państwowego Instytutu Agrarnego w Dublinach podpisały umowę o współpracy naukowej obydwu uczelni.

• **Przykładem** złej współpracy z Uniwersytetem Pedagogicznym im. A. Hercena w Sankt Petersburgu było przeprowadzenie na tamtejszym Uniwersytecie w marcu br. kolokwium habilitacyjnego dr. Czesława Kizowskiego, starszego wykładowcy w Instytucie Fizyki UR. Dr Cz. Kizowski przystąpił do tego kolokwium poza obowiązującą go kontrolą merytoryczną Rady Naukowej Instytutu Fizyki UR, Rady Wydziału, władz Uniwersytetu Rzeszowskiego oraz wbrew zakazowi Ministerstwa. Szczegółowo sprawą zajmie się Rada Naukowa IF UR.

• **16 maja br.** zgodnie z zapowiedzią Uniwersytet Rzeszowski odwiedził prof. dr hab. Stanisław Chwirot, przewodniczący Uniwersyteckiej Komisji Akredytacyjnej (więcej o wizycie w następnym numerze „Gazety”).

• **17 maja 2002 r.** zgodnie z rozporządzeniem JM Rektora UR prof. T. Lulka odbyły się wybory elektorów UR do Rady Głównej Szkolnictwa Wyższego. Na elektorów UR w drodze głosowania wybrani zostali: prof. dr hab. Czesław Kłak (Instytut Filologii Polskiej UR), prof. dr hab. Roman Reszel (Instytut Biologii UR), prof. dr hab. Władysław A. Serczyk (Instytut Historii UR), dr Henryk Pietrzak (Instytut Pedagogiki UR) i Bożena Taras (Instytut Filologii Polskiej UR).

• **W ramach** administracji Uniwersytetu Rzeszowskiego powstało Biuro Karier, prowadzone przez Panią mgr Halinę Dążek. Biuro podlega bezpośrednio Pani prorektor ds. studenckich oraz toku studiów dr hab. prof. UR Halinie Ziębie-Zaluckiej, a umiejscowione jest przy praktykach studenckich. Marszałek województwa podkarpackiego mgr Bogdan Rzońca zadeklarował pomoc dla Biura Karier UR w ramach programu „Absolwent”.

## SESJA „W XX-LECIE PIGONIANUM” W OBIEKTYWIE FOTOREPORTERA



W czasie sesji przy księgozbiornie prof. S. Pignonia rozmawiają z prof. T. Ulewiczem (od lewej): prof. W. Szalkiewicz, prorektor ds. studenckich i toku studiów dr hab. prof. UR H. Zięba-Zalucka, rektor UR prof. dr hab. T. Lulek.

Na zdjęciu poniżej (od lewej): prof. T. Ulewicz, prof. W. Szalkiewicz, prof. Cz. Kłak, opiekun naukowy Pigionium, rektor UR prof. T. Lulek.



W obecności rektora UR prof. T. Lulka prezydent miasta Rzeszowa dr inż. A. Szlachta przekazał studentom klucz do bram miasta. W ten sposób rozpoczęto Juwenalia.



## STUDIA PODYPLOMOWE NA UR

### CZY PO STUDIACH MOŻNA STUDIOWAĆ?

MARIA RUDA

Tak, można, a nawet trzeba, bowiem w szerokiej ofercie kształcenia podyplomowego, jaką prezentuje nasz Uniwersytet, każdy znajdzie coś interesującego. Należy jednak zaznaczyć, że jak wiele dziedzin naszej gospodarki, tak i studia podyplomowe czy różnego rodzaju kursy prowadzone przez Uczelnię stały się kształceniem komercyjnym. I tak na dobre to może to być tylko jedyny czynnik limitujący dostępność do takiej formy kształcenia. Ale i na to też jest sposób – część środków kandydaci mogą otrzymać od pracodawców, Uczelnia zaś czyni starania o granty MENiS lub innych agend wspierających określone kierunki kształcenia podyplomowego.

Prowadzenie studiów podyplomowych regulują stosowne przepisy ministerialne oraz „Regulamin” i zarządzenia Rektora.

Oto kilka uwag o sytuacji studiów podyplomowych w naszej Uczelni.

Przejmując opiekę nad studiami podyplomowymi (1.02.2002 r.), otrzymałam tabelaryczne zestawienie, z którego wynika, że na Uczelni mamy 77 różnych edycji studiów podyplomowych i 2 kursy. Przy czym większość (67) są to studia, które były niedawno lub są realizowane, część powinna się skończyć w pierwszym kwartale 2002 r., a 12 to są studia, które zaplanowano uruchomić od semestru letniego. Szczegółowa dokumentacja daje jednak nieco inne liczby: realizowanych jest 61 studiów, a przygotowanych 8, czyli razem 69, dla 10 studiów nie ma żadnej dokumentacji. Przypadek sprawił, że na początku kwietnia odnalazły się 3 studia, mam nadzieję, że znajdują się pozostałe. Posiadana dokumentacja wskazuje, że w semestrze letnim rozpoczęły się tylko studia z matematyki, które nie były wcześniej ujmowane w planie. Te studia przygotowano zgodnie z wymogami „Regulaminu” i zarządzeniami Rektora UR.

Są też trudności z ustaleniem, które studia prowadzi samodzielnie UR, ile odbywa się pod patronatem Uczelni. Około 90% zarejestrowanych studiów podyplomowych jest przeznaczonych dla nauczycieli. Niemożliwa jest do ustalenia w ciągu roku akademickiego liczba uczestników. Dzieje się tak z dwóch powodów: bez przerwy są poprawiane kosztorysy studiów. Jest to normalne, bo zmienia się liczba słuchaczy w stosunku do przyjętego planu kandydatów. Drugi powód jest taki, że w dokumentacji studiów prowadzonych z podmiotami zewnętrznymi w wielu przypadkach brak jest wykazu uczestników, mimo że umowa do tego obowiązuje zainteresowanych.

W dokumentacji studiów w br. akademickim brak jest sprawozdań z zakończonych studiów. Regulamin studiów precyzyjnie określa, że po ukończeniu studiów kierownik jest zobowiązany dać krótką informację, która między innymi zawierałaby liczbę dyplomantów. W lutym studia powinny ukończyć 8 jednostek, nikt do tej pory (kwiecień) nie złożył sprawozdania. Prawie we

wszystkich dokumentach brak jest wykazów kadry dydaktycznej, która prowadzi zajęcia. W wielu dokumentach brak jest programów studiów. W żadnej dokumentacji nie znaleziono informacji o terminach, harmonogramach i miejscach zajęć. Być może jest to w teczkach kierowników studiów. W dokumentach dotyczących studiów z podmiotami zewnętrznymi brak jest informacji o wysokości opłat, która pozwoliłaby ustalić wpływ Uczelni, bo ta korzyść dla UR to 20%.

Taka sytuacja utrudnia przygotowanie dokładnych danych do MENiS czy różnych informatorów. Pragnę zaznaczyć, że obecnie jest przygotowywana oferta naszych studiów do sieci internetowej.

#### Uwagi związane z rozliczaniem za pracę kadry dydaktycznej, obsługi administracyjnej i finansowej

Większość kierowników studiów podyplomowych robi to co miesiąc, co daje ogromne zużycie papieru. Moim zdaniem jest to także pozór niby wielkiej pracy, jaką należy wykonać w czasie prowadzenia studiów podyplomowych. Absolutnie nie jest to potrzebne. Dlaczego umowa zawierana np. na 30 godzin rozliczana jest częściowymi rachunkami za 2-3 godziny i robi się z tego 10 rachunków? Uważam, że od nowego roku akademickiego tak być nie powinno. Rozliczanie powinno być raz w semestrze, po zakończeniu semestralnego cyklu zajęć. W takiej sytuacji jestem przekonana, że obsługę finansową wszystkich studiów podyplomowych może prowadzić wyłącznie 1 osoba. Wtedy mamy czytelny obraz finansowy studiów podyplomowych, możliwości porównań itp.

Konieczna jest też komputeryzacja tej działalności z odpowiednim do tego programem, który pozwoli szybko zidentyfikować wiele danych. Dziś jest to trudne, trzeba szukać osób, które są za to odpowiedzialne. Byłaby też możliwość szybkiego wglądu w aktualną sytuację kosztową każdego z studiów. Biorąc pod uwagę np. tylko 40 studiów podyplomowych i 1,5 tys. zł obsługi finansowej, to daje 60 tys. w skali roku. Ta kwota załatwia sprawę obsługi finansowej przez Kwesturę i nie byłoby kłopotów wcześniej przedstawionych. A zatem komputeryzacja i konkretne zmiany organizacyjne ułatwią nam wszystkim pracę.

Każde studia muszą mieć kierownika i swoją obsługę administracyjną. W skali zaś Uczelni to wszystko jedno, czy będzie to pełnomocnik, czy inaczej zwana osoba, która będzie wspomagać działanie Rektora w tej materii (nadzór, sprawy marketingowe, informacyjne, przygotowanie umów z terenem i inne).

Zgodnie z uchwałą Senatu studia podyplomowe to studia komercyjne. Stawki za godziny dydaktyczne na dziś są różne. W niektórych kosztorysach są różnice w zależności od stopnia naukowego i formy za-

jęć, w innych kosztorysach stawki dla wszystkich są takie same. W mojej ocenie stawki mogą być różne, ale w granicach przyzwoitości, tak aby ta komercja była znacząca dla Uczelni. W kosztorysie są dwie ważne pozycje: pozycja narzut – 10%, 15%, 20% i pozycja zysk. Ważne znaczenie dla danej jednostki może mieć także pozycja zakup środków trwałych. Od tego roku pozycja narzut wynosi 20%. Jeśli przejrzymy pozycję zysk, to jest bardzo różny: od paru set do kilkunastu tysięcy złotych. Prawie nikt nie ujmuje pozycji zakup środków trwałych albo z niego rezygnuje, co potwierdza poniższy przykład.

Studia zaczęły się w jesieni, sporządzono kosztorys i po jednym semestrze jest aneks do kosztorysu, ponieważ zwiększyła się liczba uczestników. Takie postępowanie jest normalne. Jednak za dwa tygodnie kosztorys zostaje znów zmieniony. Z kosztorysu usunięto pozycję zakupu środków trwałych na 7,5 tys. zł i ta pozycja oraz pozycja wynagrodzenia kierownika zostaje przeniesiona w godziny dydaktyczne. W tej sytuacji chcę zapytać, która nasza jednostka jest wyposażona na poziomie światowym, nie potrzebuje aparatury? Pieniądże przeniesiono do pozycji dydaktycznej, czyli na wynagrodzenia pracowników. Nie chcę nikomu zabierać wynagrodzenia za rzetelną, uczciwie wykonaną pracę, ale jest to prosty przykład niekorzystnej komercji dla Uczelni, tym bardziej że już jeden semestr zajęć zrealizowano w grupach, które ustalono na początku. Dobrze byłoby, aby dyrektor instytutu, w którym studia się odbywają, miał wgląd do takiego kosztorysu, bo to są między innymi pieniądze dla instytutu na zakup aparatury czy komputerów.

Wszyscy zdajemy sobie sprawę, że studia podyplomowe to szalenie istotny szczebel kształcenia uniwersyteckiego. Funkcjonowanie tych studiów jest problemem całej społeczności akademickiej, a nie tylko pełnomocnika. Mijmy wszyscy świadomość, że studia podyplomowe to poważna pozycja w przychodach Uczelni, to również ogromna szansa podwyższenia naszych zarobków.

Stąd też ośmielam się prosić wszystkich pracowników Uniwersytetu o rozpoznawanie potrzeb, zgłaszanie pomysłów, podejmowanie i organizowanie zgodnie z przepisami różnych studiów podyplomowych. Jesteśmy w stanie organizować studia międzywydziałowe. Powinniśmy utrzymać, a nawet rozszerzać współpracę ze wszystkimi podmiotami zewnętrznymi. Wspomniałam wcześniej, że obecnie 90% słuchaczy studiów podyplomowych to nauczyciele, którzy dla awansu czy dalszej pracy muszą podwyższać swoje kwalifikacje. Ale również osoby innych zawodów wykazują potrzebę doksztalcenia, a może doczekamy takiej sytuacji, że nasi dawni absolwenci zechcą wrócić w mury Uczelni i posłuchać o efektach naszych nowych badań, o tym, co się dzieje w katedrach, zakładach i instytutach, i jeszcze nam za to zapłacić.

**Warto zatem walczyć o studia podyplomowe.**

## PREZENTACJA WYDZIAŁU

## WYDZIAŁ FILOLOGICZNY

KAZIMIERZ PRUS

Wydział Filologiczny jest jednym z dwu (obok Wydziału Matematyczno-Fizycznego i Wychowania Technicznego) najstarszych wydziałów byłej WSP w Rzeszowie. Od 1986 r. jego kolejnymi dziekanami byli: doc. dr hab. Henryk Kurczab, doc. dr hab. Zbigniew Świątłowski, doc. dr hab. Józef Nowakowski, dr hab. Antoni Paliński, dr hab. Stanisław Uliasz – piastujący tę funkcję dotychczas, już w ramach Uniwersytetu Rzeszowskiego. Aktualnego dziekana Wydziału Filologicznego wspierają prodziekani: dr hab. Kazimierz Ożóg, dr Janusz Pasterski, dr hab. Kazimierz Prus.

Na Wydziale zatrudnionych jest 142 pracowników naukowo-dydaktycznych, w tym 8 profesorów tytularnych, 14 doktorów habilitowanych, profesorów UR (w tym 2 zatrudnionych na drugim etacie), 40 adiunktów, 23 wykładowców i 57 asystentów. Obsługa dziekanatów liczy 6 osób, a kadra inżynieryjno-techniczna i inżynieryjno-dydaktyczna 5 osób.

Na Wydziale zdobywa wiedzę 2000 studentów – 1200 na studiach dziennych, 800 na studiach zaocznych. Zajęcia prowadzone są w ramach czterech kierunków studiów: filologii polskiej, filologii rosyjskiej, filologii germańskiej i filologii angielskiej. Trzy pierwsze kierunki prowadzą jednolite 5-letnie studia magisterskie, a filologia angielska oferuje 3-letnie studia licencjackie i 2-letnie uzupełniające studia magisterskie w systemie zaocznym. Filologia polska również prowadzi studia zaoczne: 5-letnie magisterskie i 2-letnie magisterskie uzupełniające dla absolwentów kolegiów nauczycielskich. Także filologia germańska oferuje zaoczne 3-letnie magisterskie studia uzupełniające dla absolwentów NKJO oraz 3-letnie zaoczne studia licencjackie. Ponadto Wydział prowadzi studia podyplomowe:

- Podyplomowe Studium Zawodowe 2,5-letnie w zakresie filologii polskiej;
- Podyplomowe Studia w zakresie metodyki nauczania języka niemieckiego (roczne);
- Podyplomowe Studia Doskonalące dla absolwentów germanistyki w zakresie tłumaczenia (roczne).

Od 29 marca 1993 roku Wydział posiada prawa doktoryzowania w zakresie literaturoznawstwa, a od 29 stycznia 1996 roku – w zakresie językoznawstwa. Do końca 2001 roku na Wydziale otwarto 51 przewodów doktorskich, a 30 osób obroniło prace doktorskie (18 z literaturoznawstwa i 12 z językoznawstwa). Aż 26 nowo wypromowanych doktorów zasililo kadre naukową 4 instytutów naukowych działających na Wydziale: Instytutu Filologii Germańskiej, Instytutu Filologii Rosyjskiej, Instytutu Fi-

lologii Angielskiej i Instytutu Filologii Polskiej.

## INSTYTUT FILOLOGII GERMAŃSKIEJ

Utworzony został na bazie Katedry Filologii Germańskiej 1 października 2000 r. Składa się z trzech Zakładów: Zakład Języka Niemieckiego (kierownik: prof. zw. Zdzisław Wawrzyniak) liczy 15 pracowników, w tym 1 profesor, 5 doktorów (adiunktów) i 9 magistrów (asystentów); Zakład Historii Literatury Niemieckiej (kierownik: prof. zw. Zbigniew Świątłowski) liczy 7 pracowników, w tym 1 profesor, 1 doktor (st. wykładowca) i 5 magistrów (asystentów) oraz Zakład Teorii Komunikacji Językowej (kierownik: dr hab. prof. UR Zofia Bilut-Homplewicz), który liczy 11 pracowników, w tym 1 dr hab., 3 doktorów (2 adiunktów i 1 st. wykładowca) oraz 5 magistrów (asystentów) i 2 lektorki z Niemiec (skierowane przez DAAD i Fundację Boscha). Łącznie Instytut zatrudnia 33 nauczycieli akademickich na pełnym pierwszym etacie oraz 1 profesora tytularnego z UJ na połowie drugiego etatu.

Instytut prowadzi cztery typy studiów germanistycznych:

- a) pięcioletnie dzienne studia magisterskie (ponad 200 studentów),
- b) trzyletnie zaoczne studia magisterskie dla osób z licencjatem, absolwentów NKJO (ok. 150 studentów)
- c) trzyletnie zaoczne wyższe studia zawodowe (ok. 70 studentów)
- d) studia podyplomowe w zakresie metodyki nauczania j. niemieckiego i doskonalenia umiejętności tłumaczeniowych. W sumie na różnych poziomach germanistyki studiuje w Instytucie blisko 500 osób.

Badania naukowe w poszczególnych Zakładach koncentrują się na: teorii tekstu, translatoologii, glottodydaktyce, lingwistyce reklamy oraz historii literatury niemieckojęzycznej dwudziestego wieku. Podane powyżej kierunki badań nie wyczerpują różnorodności konkretnych przedsięwzięć badawczych. Wyniki badań prezentowane są w rozmaitych publikacjach, a także na krajowych i międzynarodowych konferencjach, sympozjach i kongresach naukowych. Rzecz oczywista, że badania te prowadzą również do powstawania doktoratów i habilitacji. W r. 2001 dotychczasowa się Krzysztof Drużycki na UJ, promotorem był prof. Z. Wawrzyniak. W bieżącym i przyszłym roku należy oczekiwać finalizacji kilku doktoratów (R. Goleś, G. Jaśkiewicz, D. Majkowski, A. Lewandowska, M. Sieradzka) i habilitacji (dr Z. Tęcza, dr L.K. Wille). Na wielomiesięcznych stażach naukowych w Niemczech przebywają mgr Anna Lewandowska i mgr Krzysztof Nycz.

Spośród publikacji naukowych, które ukazały się drukiem w r. 2001, na pierwszym



Dr hab. prof. UR Stanisław Uliasz, dziekan Wydziału Filologicznego

miejsu wymienić należy monumentalną monografię autorstwa prof. Zbigniewa Świątłowskiego pod tytułem: *Lese- und Lebenserfahrungen mit der deutschsprachigen Literatur 1890-1945*, Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego, ss. 637. Jest to książka imponująca nie tylko pod względem objętościowym. Jak piszą jej recenzenci, profesorowie Krzysztof Lipiński (UJ) i Zygmunt Mielczarek (Uniwersytet Śląski), „łączy ona umiejętnie naukową precyzję z eseistyczną błyskotliwością”.

W tym samym roku 2001 ukazała się w Wydawnictwie WSP w Rzeszowie książka Lucyny Wille i Zdzisława Wawrzyniaka zatytułowana *Deutsch nach Englisch im glottodidaktischen Gefüge*, ss. 140, która pokazuje możliwości racjonalizacji i koordynowania nauki dwóch najważniejszych obecnie j. obcych: angielskiego i niemieckiego. Ci sami autorzy przygotowali do druku kolejną książkę *Gramatyka konfrontatywna niemiecko-angielska w ćwiczeniach* (ponad 200 stron druku), która ma się ukazać jeszcze w bieżącym roku w Wydawnictwie „Canon” w Zielonej Górze.

W maju br. studenci rzeszowskiej germanistyki przygotowali w Rzeszowie międzynarodową konferencję naukową z udziałem młodzieży z Niemiec, Francji, Węgier i Słowacji.

Wiele by można pisać i o innych kontaktach krajowych i międzynarodowych. Studenci nasi wyjeżdżają przede wszystkim do Bielefeldu, ale również do Francji i na Węgry. Przez ostatnie lata działał prężnie teatrzyk studencki w j. niemieckim, którym opiekowała się pani mgr Ortun Franchy. Rzeszowscy profesorowie germanistyki recenzują dość często prace habilitacyjne i doktorskie na renomowanych polskich uniwersytetach w Krakowie, Poznaniu, Lublinie, Łodzi i Gdańsku.

Potrzeby Instytutu to w dużym skrócie: poszerzenie bazy lokalowej, wymiana starych okien w wielu pomieszczeniach dydaktycznych, zdobycie potrzebnych do dydakty-





## PREZENTACJA WYDZIAŁU

ki i badań komputerów, wzbogacenie księgozbioru, uzyskanie samodzielności finansowej.

### INSTYTUT FILOLOGII ROSYJSKIEJ

Początki rusycystyki rzeszowskiej sięgają roku 1965, kiedy to powstała Katedra Historii Literatury Rosyjskiej i Języka Rosyjskiego. Od roku 1975 w ramach Instytutu powołano trzy Zakłady: Zakład Literatury Rosyjskiej i Radzieckiej, Zakład Języka Rosyjskiego i Zakład Metodyki Nauczania Języka Rosyjskiego. W 1981 roku Katedrę przekształcono w Instytut Filologii Rosyjskiej.

Dzisiaj Instytut, kierowany od wielu lat przez prof. zw. Mariana Bobrana, prowadzi szeroko zakrojone badania naukowe w Zakładach:

- Literatury Rosyjskiej – kierowanym przez dra hab. prof. UR Kazimierza Prusa,
- Języka Rosyjskiego – kierowanym przez dr hab. prof. UR Zofię Czapię,
- Glottodydaktyki – kierowanym przez dra hab. prof. UR Antoniego Palińskiego.

W ramach Zakładu Glottodydaktyki działa Zespół Lektorów Praktycznej Nauki Języka Rosyjskiego.

**Główne kierunki działalności naukowo-badawczej** dotyczą literatury rosyjskiej (liryki XIX wieku, XVIII-wiecznej utopii rosyjskiej, prozy A. Płatonowa, twórczości A. Tołstoja), współczesnego i dawnego języka rosyjskiego (problemów składni kontrastywnej w języku polskim i rosyjskim, składni przysłówków gradualnych, systemu leksykalnego języka rosyjskiego i polskiego w aspekcie diachronicznym, polipredykatywności zdania prostego), dydaktyki języka rosyjskiego (kształtowania sprawności receptywnych, podstaw i motywów uczenia się języków obcych, indywidualizacji nauczania, dydaktyki szkół wyższych, języka biznesu).

Od kilku lat Instytut organizuje cykliczne międzynarodowe konferencje naukowe na temat „Rusycystyka i współczesność” (najbliższa odbędzie się w Rzeszowie we wrześniu br.), których wyniki ogłoszono dotychczas w sześciu dużych publikacjach naukowych.

**Instytut prowadzi współpracę międzynarodową z:** Państwowym Uniwersytem Pedagogicznym w Sankt Petersburgu (Rosja), Instytutem Języka Rosyjskiego im. A. S. Puszkina w Moskwie.

W ramach umowy o współpracy corocznie najlepsi studenci wyjeżdżają na 2-tygodniową praktykę językową do Sankt Petersburga. Spośród najlepszych studentów, którzy wybrali tylko jedną specjalność – język rosyjski – po 2 osoby co semestr wyjeżdża na jednosemestralne studia do Moskwy.

**Instytut prowadzi studia** dzienne 5-letnie w zakresie:

- filologii rosyjskiej,

- filologii rosyjskiej z językiem angielskim,
- filologii rosyjskiej z językiem niemieckim.

Studia z zakresu filologii rosyjskiej są studiami magisterskimi, natomiast z zakresu języków zachodnioeuropejskich – studiami licencjackimi.

Od roku akad. 2002/2003 Instytut będzie prowadził studia magisterskie dzienne w zakresie filologii rosyjskiej – nauczanie od podstaw. Planowane jest też uruchomienie wkrótce drugiej (obok nauczycielskiej) specjalności – będzie to translatoryka.

### INSTYTUT FILOLOGII POLSKIEJ

Początki rzeszowskiej polonistyki sięgają roku 1963. Założnikiem kierunku były dwa zakłady naukowo-dydaktyczne funkcjonujące w latach 1963-1965 w obrębie Studium Terenowego krakowskiej WSP. Były to: Zakład Literatury Polskiej i Zakład Języka Polskiego. W roku 1966 powołana została Katedra Literatury i Języka Polskiego, która funkcjonowała do roku 1981, kiedy to powołano Instytut Filologii Polskiej. Dziś, po 38 latach Instytut zatrudnia 56 pracowników, w tym: – czterech profesorów z tytułem naukowym, – pięciu doktorów habilitowanych, – trzydziestu siedmiu doktorów, w tym – dwudziestu ośmiu adiunktów.

Dyrektorem Instytutu jest prof. dr hab. Zbigniew Andres, jego zastępcami – dr Jadwiga Litwin i dr Anna Niewolak-Krzywdka.

Polonistyka w Uniwersytecie Rzeszowskim ma trzy oblicza badawcze:

- nauka o literaturze
- nauka o języku
- metodyka nauczania literatury i języka polskiego.

Na tle sytuacji w polonistyce krajowej rzeszowski ośrodek polonistyczny charakteryzuje się wyraźnie zarysowaną swoistością naukowo-badawczą oraz szczególnymi osiągnięciami w zakresie niektórych tematów badawczych. Najważniejsze z ich to:

#### W zakresie nauki o literaturze:

- penetracja badawcza ostatniej fazy polskiego Oświecenia
- zagadnienie przełomu romantycznego w literaturze polskiej
- literatura faktu: pamiętnik, dziennik, pamiętnik mówiony
- tradycje romantyczne w literaturze XX wieku
- problematyka Kresów Wschodnich Rzeczypospolitej w literaturze i kulturze polskiej XIX i XX wieku
- badania literatury emigracyjnej (grupa „Kontynenty”)
- problemy najnowszej poezji polskiej
- teoria komiksu

W zakresie nauki o języku:

- przemiany polszczyzny współczesnej
- język mediów i reklamy
- komunikacja językowa w aspekcie kulturowym i socjologicznym
- badania języka Polski południowo-wschodniej

– studia onomastyczne ze szczególnym uwzględnieniem obszarów południowo-wschodnich

– badanie języka staropolskich przekładów Biblii

#### W zakresie metodyki:

- integracja treści kształcenia w przygotowaniu zawodowym nauczyciela polonisty
- dydaktyka literatury i języka polskiego w szkołach polonijnych

Struktura naukowa Instytutu przedstawia się następująco:

1. Zakład Literatury Staropolskiej i Polskiego Oświecenia – kierownik – prof. dr hab. Piotr Żbikowski
2. Zakład Literatury Romantyzmu i Pozytywizmu – kierownik – prof. dr hab. Czesław Kłak
3. Zakład Literatury Polskiej XX Wieku – kierownik – prof. dr hab. Zbigniew Andres
4. Zakład Teorii i Antropologii Literatury – kierownik – dr hab. Stanisław Uliasz, prof. UR
5. Zakład Polszczyzny Współczesnej – kierownik – dr hab. Kazimierz Ożóg, prof. UR
6. Zakład Komunikacji Językowej – kierownik – dr hab. Kazimierz Ożóg, prof. UR
7. Zakład Polszczyzny Historycznej i Dialektologii – kierownik – prof. dr hab. Barbara Greszczuk
8. Zakład Metodyki Nauczania Literatury i Języka Polskiego – kierownik – dr hab. Zygmunt Sibiga, prof. UR

Ponadto w ramach Instytutu działają trzy pracownie naukowe:

1. Pracownia Literatury Polskiego Oświecenia
2. Pracownia Literatury i Kultury Pogranicza
3. Pracownia Literatury Emigracyjnej oraz Pracownia Komputerowa.

Oferta edukacyjna Instytutu obejmuje:

1. Studia stacjonarne magisterskie pięcioletnie w trzech specjalnościach:
  - filologia polska
  - filologia polska – specjalność nauczycielska
  - filologia polska z językiem angielskim
2. Studia zaoczne magisterskie pięcioletnie w dwóch specjalnościach:
  - filologia polska
  - filologia polska – specjalność nauczycielska
3. Studia zaoczne magisterskie uzupełniające dwuletnie dla absolwentów kolegów nauczycielskich.

### INSTYTUT FILOLOGII ANGIELSKIEJ

W 1995 r. powstała Katedra Filologii Angielskiej, której kierownikiem została dr hab. Olga Mołczanow, prof. WSP, a następnice dr hab. Aleksy Mołczanow, prof. WSP. Od momentu uruchomienia kierunku ten cieszył się coraz większym zainteresowaniem, o czym świadczą liczby kandydatów na egzaminach wstępnych. W roku ak. 2000/2001

## RECENZJE

Katedra została przekształcona w Instytut Filologii Angielskiej, którego dyrektorem został dr hab. Igor Burchanow, prof. WSP.

Partnerzy współpracy naukowej:

• krajowi: Uniwersytet Gdański, Uniwersytet Łódzki;

• międzynarodowi:

a) w ramach programu CEEPUS: Uniwersytet w Prešovie, Uniwersytet Wiedeński, Uniwersytet Graz (Austria), Uniwersytet Miskolc (Węgry);

b) w ramach programu Socrates / Erasmus: Uniwersytet Kuwejcki, Uniwersytet w Oslo, Uniwersytet w Katho-Reno (Belgia), Uniwersytet w Vigo (Hiszpania);

c) współpraca z poszczególnymi uniwersytetami.

**Kadra naukowa****Dyrektor**

dr hab. Igor Burchanow, prof. UR

**Wicedyrektor**

mgr Agnieszka Uberman

**Sekretarz**

Anna Fidler

**Pracownicy naukowcy:**

dr hab. Igor Burchanow, prof. UR

prof. dr hab. Teodor Hrechovcik

dr hab. Grzegorz A. Kleparski, prof. UR

dr hab. Paweł Stekauer, prof. UR

W Instytucie zatrudnieni są także 2 doktorzy i 18 magistrów.

Kierunki działalności naukowo-badawczej:

Problematyka badań naukowych z zakresu:

1. lingwistyki teoretycznej i stosowanej: leksykologia, semantyka leksykalna i historyczna, pragmatyka, leksykografia, gramatykografia, translatoryka, morfologia derywacyjna i leksykalna i metodyka nauczania języka angielskiego;

2. literaturoznawstwa: podstawy teoretyczne literatury, historia literatury angielskiej i amerykańskiej;

3. kulturoznawstwa krajów anglojęzycznych z elementami historii.

Potencjał naukowy Wydziału pozwala wznowić w Centralnej Komisji do spraw Tytułu Naukowego i Stopni Naukowych w Warszawie zawieszony od pewnego czasu starania o nadanie mu praw habilitowania w zakresie literaturoznawstwa. Troską władz Wydziału jest rozszerzenie oferty dydaktycznej o stacjonarne studia anglistyczne, myślimy też o uruchomieniu ukrainistyki.

Do pilnych potrzeb Wydziału należy odnieść generalny remont budynku przy Rejtana 16 B (wymiana stolarki, wymiana ławek w aulach), utworzenie i wyposażenie wydziałowej pracowni komputerowej, poszerzenie bazy lokalowej. Znacznie trzeba też wzbogacić księgozbiór biblioteczny, szczególnie pod kątem oczekiwań studentów anglistyki, germanistyki i rusycystyki.

**LITERATURA I TRADYCJA****JANUSZ PASTERSKI**

Dla historyka literatury każde dzieło literackie sytuuje się w określonym ciągu zjawisk, które je – tak czy inaczej – oplatają, przybliżają, oddalają, inspirują. Utwór literacki jest więc i oryginalnym tworem, i kolejnym faktem w konkretnym łańcuchu rozwojowym. Dostrzec ponadjednostkowy sens dzieła to ujrzyć jego znaczenie poza zamkniętą strukturą indywidualnych czy tymczasowych uwarunkowań. Jedną z najważniejszych ról w tym procesie odgrywa tradycja literacka, rozumiana jako żywy, aktywny składnik przeszłości oddziałujący na twórczość terażniejszą (lub – szerzej – późniejszą).

Nowa książka profesora Gustawa Ostasza *Filiacje, dialogi, spór z tradycją. Szkice o literaturze polskiej XX wieku* poświęcona została właśnie rozmaitym aspektom tradycji literackiej, charakterystycznym dla twórczości polskich poetów i pisarzy w minionym stuleciu. Składające się na tom szkice podkreślają żywotność i stałą obecność elementów przeszłości w każdej fazie procesu rozwojowego literatury. Specjalne miejsce zajmuje w tym względzie tradycja kluczowa polskiego piśmiennictwa, czyli romantyzm. Śledzenie sposobów oddziaływania spuścizny romantycznej jest zresztą ukrytą myślą przewodnią większości zamieszczonych szkiców. Autor podejmuje ten temat w osobnych esejach, jak na przykład *O młodopolskich filiacjach, dialogu i sporze z romantyzmem*, lub też zaznacza wyraźnie w szkicach omawiających poszczególne utwory bądź rozwijających szczegółowe zagadnienia. Przedmiotem refleksji jest m.in. żywa tradycja dzieł Juliusza Słowackiego w dwudziestolecie międzywojennym, przedstawiona przez autora w dwóch fazach rozwojowych, wyznaczonych przez wydanie *Karmazynowego poematu* Jana Lechonia oraz powtórny pogrzeb wieszczą w 1927 roku. Jak napisał Michał Głowiński, kształtowanie tradycji polega zawsze na wyborze, nigdy – na rekonstrukcji. Dlatego artykuły Gustawa Ostasza pokazują dynamikę tego procesu, ponawianie, odrzucanie, reinterpretację czy spór. Świadomy stosunek wobec tradycji literackiej widzimy więc zarówno w twórczości Wyspiańskiego, jak i – w większym zróżnicowaniu – u skamandrytów lub później poetów-katastrofistów. Autor przybliży różnorodne związki dwudziestowiecznej literatury z tradycją poprzednich epok,

wskazuje elementy akceptowane całkowicie lub – przeciwnie – odrzucane jako pole odniesień negatywnych. W efekcie podkreśla ciągłą żywotność tradycji, co można ująć słowami Jana Lechonia: „nowość i tradycja nie są sprzeczne, [...] największe przewroty czynili ci właśnie, którzy wchłonawszy w siebie przeszłość, znaleźli przez to instynktowną miarę nowości”.

Walorem książki są ciekawe i pobudzające myślowo interpretacje utworów. Niektóre ze szkiców poświęcone są właśnie wszechstronnej analizie i interpretacji pojedynczych utworów bądź zbiorów. Takim jest artykuł przedstawiający w szerokim kontekście literackim wiersz Lechonia *Marsz Drugiego Korpusu* czy inny – odnajdujący w wierszu Beaty Obertyńskiej *Do mego syna „pogłosy”* literackie (nie tylko zresztą romantyczne), kulturowe i religijne. Warto wyróżnić również szkice poświęcone tomowi Łąka Bolesława Leśmiana oraz poematowi *Rozmowa z matką* rzeszowskiego poety Emila Granata. W tym pierwszym, opierając się na interpretacji wierszy Leśmiana, pokazuje autor oryginalne sprzężenie baśniowości z filozofią, objaśnia, jak baśniowa struktura świata przedstawionego niesie w sobie refleksję z gruntu filozoficzną, a ściślej epistemologiczną. W drugim z wymienionych szkiców przypomina poemat mało znanego poety, wskazując na głębokie osadzenie w tradycji romantycznych sporów o kształt Polski.

W książce Gustawa Ostasza literatura odśladania to swoje oblicze, w którym dominuje nieustanny dialog z tradycją i kulturą, zwłaszcza judeochrześcijańską. W szerszej jeszcze perspektywie – widoczne są również przemiany samej literatury, niwelującej niegdysiejsze opozycje i znajdującej ciągle nową, aktualizowaną wartość w dziedzictwie przeszłych epok. Ponad tym wszystkim jednak zebrane szkice pokazują na wybranych przykładach mechanizm uruchamiania Eliotowskiego „zmysłu historycznego” w twórczości literackiej, łączącego to, co ponadczasowe, z tym, co przemijające. Tego rodzaju punkt widzenia jest właśnie cechą dojrzałej i pełnej świadomości pisarskiej dwudziestego wieku.

Gustaw Ostasz, *Filiacje, dialogi, spór z tradycją. Szkice o literaturze polskiej XX wieku*, Wydawnictwo WSP w Rzeszowie, Rzeszów 2001.

## SESJA NAUKOWA „DZIEJE RZESZOWA W OKRESIE MIĘDZYWOJENNYM”

## III TOM „DZIEJÓW RZESZOWA”

6 maja Uniwersytet był gospodarzem uroczystej promocji trzeciego tomu „Dziejów Rzeszowa”. Celem spotkania była popularyzacja publikacji wśród nauczycieli rzeszowskich szkół. Organizatorzy pragnęli, by prace te stały się ważną pomocą dydaktyczną na lekcjach języka polskiego, historii i wiedzy o społeczeństwie, źródłem wiedzy o burzliwych dziejach miasta, dokonaniach poprzednich pokoleń, by służyły kształtowaniu szacunku dla ich wysiłku i dojrzałego patriotyzmu lokalnego.

Organizatorem uroczystości przygotowanej pod patronatem prezydenta Rzeszowa dr. inż. Andrzeja Szlachty był Instytut Historii UR, Wydawnictwo „Libri Ressoivienses” (wydawca „Dziejów Rzeszowa”) oraz Zespół Doradztwa Metodycznego w Rzeszowie.

Zaproszono do auli Uniwersytetu dyrektorów i nauczycieli rzeszowskich szkół podstawowych, gimnazjów, szkół średnich oraz doradców metodycznych. Gośćmi oficjalnymi byli: JM Rektor UR prof. dr hab. Tadeusz Lulek, prezy-

Redaktor naukowy dzieła prof. dr hab. Feliks Kiryk zaprezentował autorów prac i zapoznał zebranych z doświadczeniami wynikającymi z tak dużego przedsięwzięcia.

Zebrani wysłuchali także 2 wykładów. Prof. dr hab. Józef Półciwiatek przedstawił dzieje miasta w czasach nowożytnych, natomiast dr Maria Ożóg omówiła dzieje społeczności żydowskiej w Rzeszowie w okresie międzywojennym. Jak wynika z wypowiedzi zebranych, wystąpienia spotkały się z dużym zainteresowaniem słuchaczy.

Następnie uczniowie rzeszowskich szkół zaprezentowali fragmenty dorobku artystycznego. Dzieci ze SP nr 28 przedstawiły efekty konkursu na wiersze o Rzeszowie, zespół „Kleksy” wiązankę tańców, zaś uczniowie Gimnazjum nr 10 program kabaretowy „Tylko w Rzeszowie”. W części wstępnej młody śpiewak Kamil Pękala, uczeń Zespołu Szkół Muzycznych nr 1, stypendysta Prezydenta

Miasta, brawurowo zaśpiewał 2 utwory z repertuaru klasycznego.

Warto dodać, że każda szkoła otrzymała ufundowany przez sponsorów bezpłatny egzemplarz dzieła.

Imprezę przygotowali i prowadziły dr Maria Ożóg – prodziekan Wydziału Socjologiczno-Historycznego UR oraz mgr Krystyna Wróblewska – doradca metodyczny w dziedzinie historii i wiedzy o społeczeństwie.

Osoby odpowiedzialne za organizację sesji naukowej na temat „Dzieje Rzeszowa w okresie międzywojennym” serdecznie dziękują władzom Uniwersytetu Rzeszowskiego: JM Rektorowi prof. dr hab. Tadeuszowi Lulkowi, dziekanowi Wydziału Socjologiczno-Historycznego prof. dr hab. Lesławowi Morawieckiemu, dyr. adm. inż. Maciejowi Lipskiemu, z-cy dyrektora ds. ogólnych mgr. inż. Eugeniuszowi Niżnikowi, z-cy dyrektora ds. technicznych inż. Ryszardowi Hulkowi oraz innym osobom, kierownikom, pracownikom i studentom UR za wyjątkowe zaangażowanie związane ze sprawną organizacją i przebiegiem ww. sesji naukowej.

Ponadto podziękowania kierujemy do sponsorów – Wydawnictw Edukacyjnych: „Juka 91” z Warszawy, M. Rożak z Gdańska, „Wiking” z Wrocławia, „Demart” z Warszawy; Firm Ubezpieczeniowych: PZU S.A., DAEWOO Towarzystwo Ubezpieczeniowe S.A., Commercial Union Ubezpieczenia na Życie; Firm Handlowych: Grupy „MARS POL”, Hipermarketu „TESCO”, „Pepsi”, LU Polska, „Społem”.

Dziękujemy również redaktorowi III tomu „Dziejów Rzeszowa” prof. dr hab. Feliksowi Kirykowi oraz prof. dr hab. Józefowi Półciwiatekowi za autorskie wystąpienia. Składamy serdeczne podziękowania dyrekcjom, nauczycielom i uczniom za przygotowanie części artystycznej: Szkole Podstawowej nr 16 w Rzeszowie, Szkole Podstawowej nr 28 w Rzeszowie, Gimnazjum nr 10 w Rzeszowie, Zespołowi Szkół Muzycznych nr 1 w Rzeszowie.

Osoby odpowiedzialne za organizację i prowadzenie sesji: mgr Krystyna Wróblewska – Zespół Doradztwa Metodycznego w Rzeszowie, dr Maria Ożóg – Uniwersytet Rzeszowski, mgr Anna Rakuś – Libri Ressoivienses



Rektor UR prof. T. Lulek wraz z Prezydentem i Wiceprezydentami Rzeszowa. Prezydent miasta Rzeszowa dr inż. Andrzej Szlachta, wiceprezydenci mgr inż. Wiesław Walat, mgr inż. Jacek Gołubowicz i mgr Zbigniew Pińkowski. Przybył dziekan Wydziału Socjologiczno-Historycznego prof. dr hab. Lesław Morawiecki oraz dyrekcja Instytutu Historii z prof. dr hab. Marianem Stolarczykiem.

Gośćmi honorowymi byli autorzy prac zamieszczonych w kolejnych tomach publikacji z redaktorem naukowym prof. dr hab. Feliksem Kirykiem.

Zebrań otworzył JM Rektor UR prof. dr hab. Tadeusz Lulek, który wyraził zadowolenie z faktu przybycia w mury Uczelni tak dużego grona nauczycieli rzeszowskich szkół. Wyraził przekonanie, że zapoczątkuje to tradycję stałych kontaktów z nauczycielami, których kształci Uczelnia i których powodzeniem w pracy zawodowej jesteśmy żywotnie zainteresowani.

Z kolei prezydent miasta dr inż. Andrzej Szlachta wysoko ocenił wartość prezentowanej pracy i zapewnił, że władze gotowe są zapewnić środki na kolejny tom obejmujący dzieje miasta po II wojnie światowej.



Promocji towarzyszyła prezentacja wydawnictw edukacyjnych.

**NOTATKI Z WYKŁADU PROFESORA ZDZISŁAWA SADOWSKIEGO  
PREZESA POLSKIEGO TOWARZYSTWA EKONOMICZNEGO**
**MICHAŁ GABRIEL WOŹNIAK  
KRYSZYNA LEŚNIAK-MOCZUK**

Katedra Teorii Ekonomii i Gospodarki Przestrzennej zainaugurowała 17 kwietnia br. cykl spotkań studentów i pracowników naukowych UR poświęconych fundamentalnym problemom społeczno-ekonomicznym Polski i gospodarki światowej. Pierwszym wykładawcą tego cyklu był prezes Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego, były wicepremier i członek wielu organizacji międzynarodowych profesor Zdzisław Sadowski. Jego wykład poświęcony był tematyce: „Rynek a państwo we współczesnym świecie”.

Audytoryum wypełniające całą aulę uniwersytecką przy ulicy Rejtana miało okazję dowiedzieć się, że problematyka relacji pomiędzy mechanizmem rynkowym a udziałem państwa w procesie gospodarowania należy do odwiecznych i ciągle aktualnych sporów w środowisku naukowców i praktyków, ekonomistów i polityków. We współczesnym świecie zmieniły się jednak realia i mechanizmy funkcjonowania gospodarki, co ma wpływ na perspektywę interpretacji zależności pomiędzy rynkiem i państwem. Do historii należy stawianie problemu rynek *versus* państwo i interpretowanie wzajemnych relacji pomiędzy nimi w kategoriach dychotomii.

Nowe spojrzenie na tę problematykę wynika ze specyfiki współczesnych procesów występujących w gospodarce światowej. We współczesnej gospodarce uległa zmianie rola nowoczesnych czynników wzrostu, takich jak: organizacja, wiedza, postęp techniczny czy innowacje. W wyniku oddziaływania tych czynników na gospodarkę pojawiły się nowe zjawiska i procesy gospodarcze oraz społeczne. Do najbardziej zauważalnych i odczuwalnych zaliczyć można zjawisko zmiany struktury zawodów, zmniejszania i zmiany struktury popytu na pracę (zastępowanie dużej liczby pracowników o małych kwalifikacjach mniejszą liczbą pracowników wysoko wykwalifikowanych). Konsekwencją tego jest wypieranie wielkich grup społecznych z uczestnictwa w gospodarce, co objawia się marginalizacją, rozchwianiem więzi społecznych, desperacją i wynikającym stąd wzrostem patologii społecznych (*vide* terroryzm).

Innym ważnym procesem jest zmiana roli innowacji, które przez Schumpetera były rozumiane jako nowe inicjatywy pozwalające osiągać przedsiębiorcy zyski nadzwyczajne, dopóki konkurent nie dorównał bądź nie wprowadził na rynek nowocześniejszych rozwiązań.

Dzisiaj mechanizm oddziaływania innowacji na gospodarkę jest zgoła inny, innowacyjność jest to proces ciągły, odgórnie sterowany, nieustannie napędzający gospodarkę. Olbrzymich kosztów niezbędnych na badania i rozwój nie udźwigną samodzielnie struktury państwowe, stąd konieczność ich finansowania przez wielkie korporacje międzynarodowe. Wzrost liczby i znaczenia dużych przedsiębiorstw w gospodarce światowej nie przeszkadza w rozwoju małych i średnich firm, które są niezbędne z jednej strony jako kooperanci, a z drugiej strony są źródłem samozatrudnienia, co z kolei przyczynia się do częściowego rozwiązywania problematyki bezrobocia.

Skutki zmian roli wiedzy i innowacji niezwykle przyspieszyły proces globalizacji pociągający za sobą wolność przepływu kapitału, towarów i usług, siły roboczej. Dla ograniczenia ujemnych następstw upowszechnienia się tych samych standardów regulacyjnych, technologicznych i organizacyjnych w wyniku globalizacji niezbędna jest solidarność pomiędzy bogatą i biedną częścią świata oraz wzajemne zaufanie w stosunkach międzynarodowych w zakresie gospodarki, finansów.

W obliczu tych i innych niewymienionych procesów rodzi się pytanie o nową rolę państwa w gospodarce. Powinna ona polegać na wspieraniu, czy wręcz stwarzaniu instytucji rynkowych poprzez wprowadzanie podstaw instytucjonalno-prawnych sprawnych rynków. Przedstawiciele rządu czynią to, torując drogę międzynarodowym kontraktom handlowym, wspierając ekspansję firm



Profesor Z. Sadowski podczas wykładu.

i broniących interesów przed negatywnymi konsekwencjami konkurencji.

Innym przykładem roli państwa w gospodarce rynkowej jest zapewnienie równego startu obywatelom kraju. Zadanie to powinno być realizowane w imię sprawiedliwości społecznej, której nie zapewnia rynek funkcjonujący jako mechanizm nierównego podziału dóbr, powodując polaryzację majątkową społeczeństwa. Z założenia przyjmuje się więc, że rynek generuje nierówności społeczne. Chociaż można spotkać poglądy uzasadniające, że rynek jest instytucją sprawiedliwą, ponieważ wypiera bierną, nieaktywną część społeczeństwa, a nagradza przedsiębiorczych, operatywnych i zdolnych.

Społeczeństwa potrzebują innej sprawiedliwości, którą może zapewnić odpowiednia polityka społeczna państwa. Warunki realizacji tej polityki zależą od polityki gospodarczej kraju, która stwarza podstawy wzrostu gospodarczego. Ponadto dążenie do równości startu, wyrównywania szans powinno być rozumiane jako kierunek działań, a nie

cel do zrealizowania, gdyż nie jest możliwe zapewnienie społeczeństwu równości startu, kiedy nie ma równości podziału. Skutki nierówności podziału są widoczne w kolejnych generacjach pokoleniowych (bogate rodziny reprodukują bogate dzieci, biedne rodziny reprodukują biedne dzieci). Nierówności stąd wynikające można częściowo niwelować poprzez wprowadzenie wysokiego podatku spadkowego.

Całkowite eliminowanie nierówności jest niemożliwe ani niecelowe, a zróżnicowanie podziału jest konieczne ze względu na zróżnicowane potencjalne zdolności i możliwości jednostek, grup społecznych, różny ich udział w tworzeniu dochodów i hierarchię w zajmowanych pozycjach społecznych.

W okresie transformacji systemowej w Polsce państwo nie wywiązuje się należycie z roli wspomagania rynku, ponieważ nie okrzepło ono jeszcze w nowych realiach. Aby była zauważalna pozytywna rola państwa w tym zakresie, niezbędna jest realizacja dwóch warunków, a są to: wysoka sprawność decyzyjna i wykonawcza.



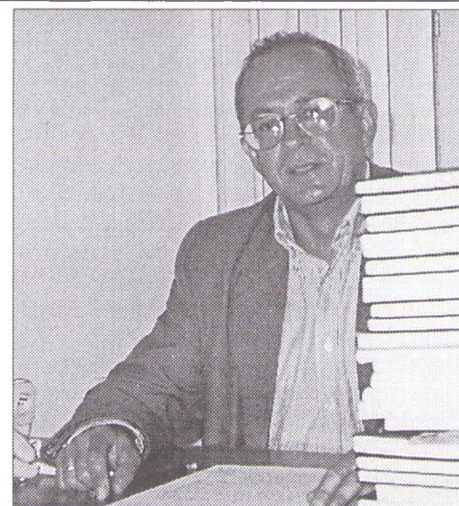
Zainteresowani wykładem słuchacze.



## JĘZYKOWE WYCIECZKI PROF. K. OŻOGA

### TWOJA MOWA CIĘ ZDRADZA – REFLEKSJE O WSPÓŁCZESNEJ POLSZCZYŹNIE

KAZIMIERZ OŻÓG



Niniejszy artykuł rozpoczyna cykl poświęcony naszej współczesnej polszczyźnie. Chciałbym na bieżąco dzielić się z moimi czytelnikami tymi sprawami związanymi z językiem polskim, które wydają mi się aktualne i ważne. Od roku 1976 prowadzę badania nad językiem polskim i zgromadziłem już wiele ciekawego materiału językowego, dokumentującego nasze językowe zachowania. Pomysł takich badań narodził się w Krakowie. Pamiętam, jechałem zatłoczonym autobusem miejskim i wysiadałem na Stradomiu. Zatłoczony autobus zwykle rodzi w niektórych pasażerach agresję. I wysiada starsza pani tylnymi drzwiami. Przepycha się, tłoczy, jest dość korpulentna, inni chcą wsiąść. I wtedy dochodzi do sprzeczki. Druga pani tę sprzeczkę zaczyna: A: – *Tyłem się nie wysiada;* B: – *Ty tu nie rządzisz;* A: – *Ty krowo, jak ty do mnie mówisz!;* B: – *Czupiradło pokręcone!* (autobus rusza, koniec sprzeczki).

Pomyślałem wówczas, że taka sprzeczka jest określonym zachowaniem językowym, które rządzi się swoimi regułami. To wszystko uktada się w określone zachowania komunikacyjne. Postanowiłem badać współczesne zachowania językowe Polaków. Szczególnie interesuję mnie związki między językiem a kulturą. Są to badania pasjonujące. Język ludzki, ten najdoskonalszy system znakowy, jest nierozdzielnie związany z życiem każdej postępującej się nim społeczności i nieustannie odzwierciedla wielość zmian obyczajowych, ekonomicznych, kulturowych, a zwłaszcza politycznych zachodzących w danych społeczeństwach. Wszystkie języki natychmiast rejestrują to, co dzieje się wśród mówiących społeczności, które żyją, rozwijają się, pracują, tworzą dobra materialne i kulturę duchową, często przeżywają kryzys, a nawet giną. Ma to wszystko swoje odbicie w języku, który istnieje tak długo, jak długo żyje i działa mówiąca grupa, zwłaszcza wspólnota narodowa. Mowa społeczeństw zdradza ich życie materialne i duchowe. Podobnie dzieje się z mową każdego człowieka. Jakże trafne jest ewangeliczne spostrzeżenie *Twoja mowa cię zdradza*. Język jest zawsze zwierciadłem, w którym zobaczyć można obraz społeczeństwa i pojedynczego człowieka. Jeśli nasz język jest bogaty, piękny, poprawny, to dobrze świadczy o naszym wnętrzu. I na odwrót, jeśli nasza polszczyzna jest brutalna, prymitywna, wulgarna, to tacy sami jesteśmy i my. Sami mamy kłopot i inni z nami wówczas nie mogą wytrzymać. Warto zatem rozmyślać nad mową! Warto ją doskonalić i utwierdzać siebie i innych w dobrym mówieniu.

Gwałtowne zmiany w Polsce, zaskakujące nas ostatnio niemal z dnia na dzień w różnych dziedzinach życia narodu, znajdują natychmiast swoje odbicie w języku polskim. Wyraźną cezurą jest tutaj rok 1980, a okres, który upłynął od pamiętnych wydarzeń sierpniowych, to czas szczególnie w historii Polski. W wyniku pokojowej rewolucji Solidarności nastąpiły w naszym kraju naprawdę historyczne przemiany zmieniające ustrój totalitarny, w którym absolutną władzę miała Polska Zjednoczona Partia Robotnicza, na demokratyczny, co dało początek demontażowi europejskiego

systemu komunistycznego w latach dziewięćdziesiątych XX wieku. Lata te odcisnęły także i na języku polskim ogromne piętno. Dziedzictwo Sierpnia 1980 r. – mimo prób cofnięcia go przez stan wojenny i natrętą propagandę lat osiemdziesiątych – jest w języku polskim niezwykle istotne, wieloaspektowe, trudne do przecenienia. Także i język polski przeżywa od roku 1980 razem z narodem historyczny przełom, swoisty okres „burzy i naporu”. Jesteśmy ostatnio świadkami zmian, które – jak sądzę – są największymi przeobrażeniami polszczyzny z całego XX wieku. Nawet druga wojna światowa nie przeorała tak głęboko języka i świadomości językowej Polaków jak lata dziewięćdziesiąte ubiegłego stulecia. W roku 1990 została zniesiona cenzura, co było widowym znakiem **wolności języka**. A zatem nie tylko naród, ale i język polski uzyskał wolność. Zachodzi tylko pytanie, czy z tej wolności języka umiemy korzystać? O współczesnej polszczyźnie nie można powiedzieć, że jest zdecydowanie dobra czy zdecydowanie zła, nie można jej osądzić jednoznacznie, jest bowiem tak pełna sprzeczności. Jest to żywy język, który jest świadectwem naszych czasów. Wiele on mówi o nas samych, współczesnych Polakach z przełomu stuleci. Jest to najlepszy **Polaków portret własny**. Z jednej strony nastąpiła eksplozja **słów na wolności**, nastąpił ogromny rozwój słownictwa, pojawiły się tysiące nowych wyrazów lub nowych znaczeń określających współczesne realia, np. *satelita* 'antena satelitarna', *komórka*, *kanal*, *sieć*, *Internet*, *leasing*, *globalizacja*, *amerykanizacja*, *euro*, *chipsy*, *asertywność*, *internauci*, *cyberprzestrzeń*, *szara strefa* itd. – czyli język polski stał się bogatszy, powstały nowe style (styl komputerowy, styl reklamowy). Z drugiej strony przeraża ubóstwo językowe przeciętnego Polaka, który już nie czyta literatury pięknej, a czas trawi na oglądaniu setek kanałów telewizyjnych, na czytaniu kolorowych czasopism, grach komputerowych itd. W ciągu paru lat staliśmy się kulturą postliteratecką, w której słowo czytane zostało zastąpione przez prosty w odbiorze obraz. Współczesne media z dużą siłą upowszechniają *język na sprzedaż*. Pojawiły się słowa modne, nadużywane, swoiste wytrychy językowe, zastępujące setki wyrazów polskich, por. chociażby z języka młodzieży *spoko*, które według moich badań ma kilkadziesiąt znaczeń, np. *coca cola jest spoko*; *gość od fizy jest spoko*; *widziałam spoko film*; *masz kieckę spoko*; *spoko, spoko, nic się nie stało*; *super, ekstra, hiper, hit, sorry, temat, kultowy, klasyczny* itd. Coraz więcej mamy wyrazów zapożyczonych, które wypierają stare polskie słowa, np. *market* zamiast *sklep* czy *ewaluować* zamiast *oceniać*, *sorry* zamiast *porządnego przepraszam*. Zadziwia stopień wulgaryzacji i brutalizacji współczesnego języka polskiego. Tutaj *słowa na wolności* należy bardzo źle ocenić. Wystarczy włączyć któryś kanał telewizyjny, niekoniecznie komercyjny, ale i telewizji publicznej, aby usłyszeć wyrazy, typu: *pieprz się, dupek, palant, bzykać, by przytoczyć tylko te najdelikatniejsze*. Media publiczne, na które **Ustawa o języku polskim** z maja 2000 roku nakłada obowiązek troski o piękną polszczyznę, kpią sobie z tego przepisu prawnego. Prosty przykład, oglądałem kiedyś emitowa-

wany przez II program telewizji, a więc przez kanał publiczny, uważany za „kulturalny”, utrzymywany z naszych pieniędzy film z Cezarym Pazurą pt. *Nic śmieszno*. Film był emitowany w bardzo dogodnej porze – po godzinie 21. Na drugi dzień miałem w Czudcu wykład do młodzieży o kulturze słowa. Jak się okazało, prawie wszyscy moi młodzi słuchacze ten film oglądali. Sam wynotowałem z tego obrazu kilkadziesiąt (!) wyrazów najbardziej wulgarnych, brutalnych i obscenicznych, typu: *k...*, *ch...*, *jeb...*, *pierd...* Wystarczy wyjść na ulicę i od razu usłyszymy, że w miejscach publicznych sypią się *fucki*, *kurwy* i podobne wyrazy. Kiedyś taki młody człowiek w autobusie opowiadał, że *pały* (tzn. policjanci) *go gonify*, a kiedy stanął, to jeden z nich *w głowę mi przyjechał*, a *w kolano przypierdolił*. Następuje brutalizacja języka polityki, por. ostatnie inwektywy, które padają z trybuny sejmowej: *bandyta ekonomiczny, kanalia, nierób*. W mediach krzyczy potoczność, a redaktorzy w pogoni za tym, aby ich komunikat się sprzedał, nie cofają się przed użyciem słów drastycznych, często niesmacznych, por. ostatnie tytuły *Powodzenie na lodzie* (nie dotrzymano obietnic); *Potrząśnij Turcją* (trzęsienie ziemi w Turcji i jest wiele ofiar śmiertelnych); *Polowanie na skóry* (bulwersująca sprawa handlu zwłokami). A co się dzieje z polszczyzną młodzieży? Weźmy tylko dla przykładu nazwy kilku zespołów rockowych: *WC, Oddział Szpitalny, Piersi, Biuro Żebraka, Defekt Mózgu, Martwe Organy, Lepkie Paluchy, Prosektorium, Big Cyc*. Zamierzony turpizm i prowokacja. Na ich podstawie można wiele powiedzieć o autorach tych określeń, a jeszcze więcej o tendencjach kulturowych, które taki ogląd świata powodują. Wszystkie takie zachowania językowe współczesnych Polaków są przejawem pewnych tendencji kulturowych, które badam i analizuję. Oczywiście, że najlepiej są widoczne wszystkie zachowania negatywne. Jako badacz tych spraw stwierdzam, że one się powiększyły, ale nie dominują. Polszczyzna rozwija się przez zachowania pozytywne. Ostatnio mamy szczególne ożywienie dobrego mówienia i pisanie. Następuje renesans retoryki, a zwykli ludzie coraz częściej interesują się poprawnym i bogatym językiem. Organizuje się ogólnopolskie dyktanda, *nota bene* tegoroczne, ułożone przez prof. Dunaję z UJ, było bardzo trudne. Wielką oprawę medialną daje się konkursowi *Mistrz Mowy Polskiej*. Wszystko to świadczy, że język żyje, rozwija się i... będzie o czym pisać.

## STRONA STUDENCKA

STUDENCKIE KOŁO NAUKOWE  
TECHNOLOGII INFORMACYJNYCH

Studenckie Koło Naukowe Technologii Informacyjnych powstało jesienią 2000 roku na Wydziale Pedagogicznym ówczesnej Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Rzeszowie. Inicjatywa studentów, a w szczególności Pawła Stawarza, studenta pedagogiki resocjalizacyjnej, spotkała się z wielką przychylnością kierownika Zakładu Teorii i Technologii Kształcenia doktora Ryszarda Pęczkowskiego. Opiekunami koła zostali dr Marta Wrońska i mgr Piotr Karas.

Nasze Koło Naukowe liczy około dwudziestu członków. Zajmujemy się edukacją zainteresowanych studentów w zakresie nowoczesnych technologii informacyjnych, a także działalnością charytatywną.

W dorobku mamy zorganizowanie koncertu zespołów młodzieżowych w Klubie Studenckim „Pod Palmą”, z której to imprezy całkowity dochód został przeznaczony na cele charytatywne. Na wspomnianym koncercie zaprezentowały się dwa zespoły z rzeszowskiej sceny rockowej: Shame oraz The Poise Rite, obydwaj zagrały dla nas za darmo. Po koncercie do późnych godzin trwała zabawa przy muzyce z płyt.

Już tradycyjnie od 2000 roku jesteśmy współorganizatorami Dnia Dziecka organizowanego nad Wisłakiem dla dzieci nauczycieli akademickich.

Obecnie Koło Naukowe Technologii Informacyjnych działa prężnie w strukturach nowo powstałego Uniwersytetu Rzeszowskiego. Od początku obecnego roku prowadzimy dla studentów naszego Uniwersytetu szkolenie w zakresie podstawowej obsługi komputera, na które uczęszcza kilkadziesiąt osób. Na szkolenie składa się kilkanaście półtoragodzinnych spotkań prowadzonych przez członków naszego Koła. W programie zajęć mamy między innymi: podstawy obsługi komputera, pracę z dyskiejką, edycję tekstu, strukturę dokumentów, podstawy obsługi Internetu, pocztę elektroniczną, podstawy tworzenia własnych stron internetowych, podstawy budowy sieci lokalnych. Uważam, że ww. tematyka oraz związane z nią wiadomości i umiejętności są bardzo potrzebne studentom, a także niezbędne do zaistnienia na obecnym rynku pracy. Szkolenie kończy się zaświadczeniem uczestnictwa wydanym przez Koło. Myślę, że należy też wspomnieć w tym miejscu, iż istnieje możliwość zdawania przez zainteresowane i czujące się na siłach osoby egzaminu ECDL dającego certyfikat umiejętności obsługi komputera respektowany w krajach Unii Europejskiej. Uprawnienia do przeprowadzania takiego egzaminu posiada m.in. jeden z opiekunów naszego Koła mgr Piotr Karas.

Oprócz działalności opisanej wyżej uczestniczymy w przedsięwzięciach kulturalnych. Wspólnie z Samorządem Studentów UR oraz Niezależnym Zrzeszeniem Studentów UR organizujemy spotkania i wieczorki artystyczne, na których studenci naszej uczelni mają możliwość zaprezentowania swojego dorobku twórczego. Są to prezentacje poezji, prozy, amatorskich filmów krótkometrażowych, a także fotografii i grafiki.

Działamy na różnych gruntach, staramy się wychodzić naprzeciw inicjatywom, które w jakikolwiek sposób promują studenta i Uniwersytet Rzeszowski. Na Wydziale Pedagogicznym spotykamy się zawsze ze zrozumieniem, poparciem i nieocenioną pomocą władz wydziałowych. Myślę, że jeszcze wiele pracy przed nami, ważne jest natomiast to, że zainteresowanych naszą działalnością jest coraz więcej. Często są to studenci młodszych roczników. Wierzę, że kiedyś godnie nas zastąpią i rozwinięta rozpoczęta przez nas działalność.

Paweł Czekański

„PIĘĆ LAT KONSTYTUCJI RP” – KONKURS  
DLA STUDENTÓW UNIwersYTETU RZESZOWSKIEGO

W 2002 roku „Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej” jest przedmiotem pierwszego, acz niewielkiego jeszcze jubileuszu: 2 kwietnia minęło pięć lat od jej uchwalenia przez Zgromadzenie Narodowe, 25 maja minie tyleż samo od zatwierdzenia ustawy zasadniczej w ogólnokrajowym referendum, 17 października zaś od jej wejścia w życie.

Doświadczenia w stosowaniu „Konstytucji” i jej niełatwej implementacji do systemu politycznego Rzeczypospolitej inspirowały zarówno polityków, jak i przedstawicieli nauki (zwłaszcza politologów i konstytucjonalistów) do wysuwania postulatów dokonania w tekście „Konstytucji” bardziej lub mniej istotnych zmian, spośród których na pierwszy plan wysuwają się sugestie uzupełniania ustawy zasadniczej o pożądane przepisy związane z uszczegółowieniem procesu akcesji Polski do Unii i Wspólnot Europejskich oraz jej członkostwa *in statu nascendi* w tych strukturach.

Aby jednak dokonać zmian w tekście aktu prawnego najwyższej mocy, trzeba ten tekst dobrze, wręcz doskonale znać. I właśnie znajomość „Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej” była przedmiotem konkursu zorganizowanego 11 kwietnia br. dla studentów Uniwersytetu Rzeszowskiego przez Zakład Prawa Konstytucyjnego UR wraz z rzeszowskim oddziałem Europejskiego Stowarzyszenia Studentów Prawa (ELSA). Spopularyzowany wspólnymi siłami konkurs zainteresował studentów w stopniu przekraczającym oczekiwania organizatorów. Dość wspomnieć, że do 29 marca br. na ręce przewodniczącej ELSA Rzeszów Ewy Maciołek trafiło ponad 120 zgłoszeń.

Wedle pierwotnego założenia konkurs miał składać się z dwu etapów: pisemnego i ustnego, tymczasem bardzo wysoką liczbę punktów z testu uzyskała tak wielu studentów, że komisja konkursowa podjęła decyzję w sprawie uzupełnienia programu konkursu o dodatkowy test eliminacyjny, którego zdecydowanie najlepsi uczestnicy zakwalifikowali się do etapu ustnego.

W ustnym finale, dotyczącym – podobnie jak etapy testowe – znajomości „Konstytucji RP”, pytania (bardziej już szczegółowe) zadawane były przez jury w składzie: przewodnicząca – prorektor ds. studenckich i toku studiów, kierownik Zakładu Prawa Konstytucyjnego dr hab. prof. UR Halina Zięba-Załucka, prodziekan Wydziału Prawa i Administracji ds. studiów dziennych, kierownik Za-

kładu Prawa Międzynarodowego i Wspólnot Europejskich dr hab. prof. UR Elżbieta Dynia, współwłaściciel Kancelarii Adwokackiej adw. Grzegorz Baran, adw. Grzegorz Dąbrowski, adw. Andrzej Leszczak, adw. Dariusz Szafyga – Spółka Partnerska, mgr Grzegorz Baran oraz pracownicy Zakładu Prawa Konstytucyjnego – członek Zarządu Głównego Polskiego Towarzystwa Prawa Konstytucyjnego dr Krzysztof Eckhardt, mgr Dariusz Zrębiec i mgr Maciej Kijowski.

Obradujące w tym składzie jury stanęło przed niełatwym zadaniem. Przyłaczająca większość uczestników ustnego finału konkursu reprezentowała bowiem bardzo wyrównany i wysoki zarazem poziom, w przypadku kilku zaś osób znacznie wykraczający poza wąski, akademicki poziom znajomości ojczyznej konstytucji. Spośród owych kilkorga najlepszych komisja konkursowa wyłoniła troje laureatów (wszyscy są studentami II roku prawa na studiach dziennych), przyznając I miejsce Agnieszce Gacy, II miejsce Czesławowi Kłakowi (indywidualny tok studiów), III miejsce natomiast Annie Klusce. Zwycięzca konkursu uhonorowany został nagrodą Kancelarii Adwokackiej adw. G. Baran, adw. G. Dąbrowski, adw. A. Leszczak, adw. D. Szafyga – Spółka Partnerska w postaci miesięcznego płatnego stażu, laureatowi II miejsca J. M. Rektor prof. dr hab. Tadeusz Lulek przyznał nagrodę pieniężną w wysokości 500 zł, natomiast cała trójka otrzymała cenne nagrody książkowe ufundowane przez wspomnianą już, sponsorującą konkurs kancelarię adwokacką. Dodatkowymi nagrodami dla uczestników finału od dr hab. prof. UR H. Zięby-Załuckiej były zwolnienia w sesji letniej z przedmiotu „Prawo konstytucyjne”.

Idea konkursu, szerokie echo, z jakim spotkał się wśród studentów, wreszcie jego przebieg i we wspaniałym stylu toczona rywalizacja między jego uczestnikami napawają optymizmem. Trudno bowiem nie cieszyć się, widząc, że nie idzie na marne niełatwa, codzienna praca dydaktyczna, trudno nie cieszyć się, słuchając dojrziałych, przemyślanych wypowiedzi mądrych młodych ludzi, z których Uniwersytet może być dumny, trudno nie spoglądać w przyszłość z nadzieją, że oni i im podobni zasilą w przyszłości grono stanowiących prawo parlamentarystów i legislatorów, a także tych, którzy prawo to stosują każdego dnia i przekazują jego zawiałości następnym pokoleniom.

## PIERWSZE IMPREZONALIA

ARTUR TYLMANOWSKI

23 kwietnia w Klubie Studenckim „Pod Palmą” odbyły się pierwsze w historii nowo powstałego Uniwersytetu Rzeszowskiego „Imprezonalia 2002”. Imprezę, początkowo nazwaną roboczo „Pierwszymi Imprezonalią” Wydziałów: Filologicznego i Socjologiczno-Historycznego, udało się zorganizować dzięki współpracy wymienionych Wydziałów, ich przewodniczących, a przede wszystkim honorowemu patronatowi dziekanów: prof. dra hab. Stanisława Uliasa oraz prof. dra hab. Lesława Morawieckiego.

Impreza rozpoczęła się z kilkunastominutowym opóźnieniem, które wynikało z racji ciągle napływających studentów pragnących wziąć w niej udział. Po oficjalnym powitaniu znajdujących się na sali przedstawicieli Uczelni studenci zajęli miejsca, by przy zgaszonym świetle wysłuchać recitalu znanego gitarzysty i wokalisty Pawła Bączkowskiego. Jego występ pod hasłem „Elvis żyje” zbiegł się z cyklem koncertów tego artysty na Podkarpaciu. W związku z tym w repertuarze dominowały utwory nieśmiertelnego „króla rock and rolla”. Kolejnym etapem zabawy był występ rzeszowskiej grupy Tabasco. Na sali

Klubu „Pod Palmą” można było zauważyć na początku lekkie, potem przeradzające się w coraz intensywniejsze podrygiwanie braci studenckiej przy muzyce wykonywanej przez zespół. Ostatnim aktem „Imprezonaliów” była dyskoteka, która rozpoczęła się około godziny 23. Różnicowana muzyka, którą serwował Dj. Tytus, zdołała zaspokoić gusta najbardziej wybrednych melomanów. Impreza zakończyła się około godziny piątej, a wychodzący z niej studenci wydziałów będących gospodarzami „Imprezonaliów”, udając się na zasłużony odpoczynek, nie musieli obawiać się „skutków dnia następnego” na Uczelni, czy też w ich krwiobiegu, gdyż Dziekani postanowili przyznać im wolny czas na nabranie sił do pełnego wdrożenia się w naukowe życie Uniwersytetu.

Wtorkowe spotkanie potwierdziło chęć integracji, jaką żywią Wydziały i poszczególni studenci naszego Uniwersytetu. Miejmy nadzieję, że ilość osób obecnych na „Pierwszych Imprezonaliach” i zainteresowanie tego typu imprezami przyczyni się do kolejnej edycji tego przedsięwzięcia.



## SPORT

### AKADEMICKA KOSZYKÓWKA KOBIEC

Reprezentacja Uniwersytetu Rzeszowskiego zwyciężyła w Akademickich Mistrzostwach Województwa Podkarpackiego w Koszykówce Kobiet. Mecze rozgrywane były w hali sportowej UR przy ulicy Ćwiklińskiej. W zawodach brały udział reprezentacje: Kolegium Nauczycielskie Przemyśl, Kolegium Nauczycielskie Tarnobrzeg, Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa Krosno, Politechnika Rzeszów, Uniwersytet Rzeszowski.

**Wyniki:** KN Przemyśl - Politechnika Rzeszów 19:72, KN Tarnobrzeg - Uniwersytet Rzeszowski 17:89, Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa Krosno - KN Przemyśl 93:40, Politechnika Rzeszów - KN Tarnobrzeg 79:40, Uniwersytet Rzeszowski - Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa Krosno 54:41, KN Przemyśl - KN Tarnobrzeg 39:42, Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa Krosno - Politechnika Rzeszów 66:59, Uniwersytet Rzeszowski - KN Przemyśl 58:22, KN Tarnobrzeg - Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa Krosno 49:115, Politechnika Rzeszów - Uniwersytet Rzeszowski 37:87.

Uniwersytet Rzeszowski wystąpił w składzie: Anna Michalik, Iwona Wojewoda, Agnieszka Sitek, Katarzyna Fischer, Bożena Bartman, Magdalena Samolej, Jadwiga Leja, Maria Rembisz, Łucja Bryła, Aneta Szyler, Izabela Pańczak, Dorota Sobkowicz, Anna Pisarz, Kinga Kokoć, Anna Ludera, trener - Anna Kawalec.

Miłosz

### OTWARTE MISTRZOSTWA UNIwersYTETU RZESZOWSKIEGO W WYCISKANIU SZTANGI LEŻĄC

W siłowni przy ulicy Cichej odbyła się VI Edycja Otwartych Mistrzostw UR w Wyciskaniu Sztangi Leżąc. Organizatorem zawodów był KU AZS UR. Ciężarowcy podzieleni zostali na dwie kategorie wiekowe: juniorów oraz seniorów, w zawodach pojawiły się również dwie kobiety. Pierwsze miejsce wśród juniorów pod wodzą opiekuna Janusza Zielińskiego zajął Marcin Lasek ze Zwięzicy, natomiast najsilniejszym seniorem okazał się Daniel Tarczyński z Rzeszowa. Wyniki końcowe: **seniorki:** 1. Barbara Krok (UR), 2. Anna Legięć (WSiZ Rz-ów), **juniorzy:** 1. Marcin Lasek (Zespół Szkół w Zwięzicy, opiekun Janusz Zieliński), 2. Daniel Ćwiekąła (Ognisko Wychowawcze w Budziwoju, opiekun Piotr Półtorak), 3. Marek Łagowski (Zespół Szkół w Zwięzicy, opiekun Janusz Zieliński), **seniorzy:** 1. Daniel Tarczyński (Siłownia Olimp Rz-ów), 2. Rafał Tarnopolski (ZSZ nr 1 Dębica), 3. Dariusz Rak (Siłownia Olimp Rz-ów).

Nad poprawnym i bezpiecznym przebiegiem zawodów czuwał sędzia główny zawodów Jacek Krawczyk.

Miłosz

### WYSOKIE MIEJSCA LEKKOATLETÓW UNIwersYTETU RZESZOWSKIEGO

Na obiektach sportowych Wojskowej Akademii Technicznej w Warszawie odbyły się Mistrzostwa Polski Szkół Wyższych w Biegach Przelajowych. Organizatorem zawodów był AZS Śródowno Warszawa.

Mężczyźni rywalizowali na dystansie 5 kilometrów. Spośród 49 uczelni reprezentacja Uniwersytetu Rzeszowskiego zajęła wysokie drugie miejsce. Kobiety natomiast ścigały się na odcinku 2 kilometrów i tu nasze reprezentantki na 41 ekip zajęły miejsce szóste.

W rywalizacji indywidualnej wśród mężczyzn najwyżej z rzeszowian uplasował się Stanisław Ważny - 9 miejsce, a wśród kobiet - Alicja Jeż - miejsce 23.

**Wyniki końcowe:** mężczyźni: 1. Uniwersytet Warszawski, 2. Uniwersytet Rzeszowski, 3. AWF Poznań; kobiety: 1. Uniwersytet Warszawski, 2. WSP Częstochowa, 3. Politechnika Warszawska, 6. Uniwersytet Rzeszowski.

Reprezentacja UR wystąpiła w składzie: Justyna Jodko, Anna Wierzejska, Sylwia Lisak, Regina Anusz, Elżbieta Nieckarz, Alicja Jeż, Stanisław Ważny, Mariusz Pękala, Tomasz Rząsa, Piotr Kowal, Wojciech Mróz, Adam Długosz.



Miłosz



## COMMONWEALTH CORNER

**O POCHODZENIU NAZW „GORYL” I „ORANGUTAN”**

GRZEGORZ A. KLEPARSKI, AGNIESZKA KALLAUS

Termin *gorilla* po raz pierwszy ukazał się we wczesnogreckim tłumaczeniu punickiego sprawozdania z wyprawy kartagińskiego badacza Hanno do północno-zachodnich wybrzeży Afryki w V lub VI wieku p.n.e. W czasie jednego z postojów Hanno i jego towarzysze natknęli się na grupę 'ludzi', których określili jako *dzikusy o ciachach całych pokrytych owłosieniem*. Schwytawszy w niewolę kilka kobiet, które później zabili i obdarli ze skóry, Kartagińczycy zapytali swoich przewodników, tubylców, jak nazywają się owi 'ludzie'. Greckim odpowiednikiem podanej przez nich odpowiedzi jest słowo *gorilla*. Nie jest do końca jasne, czy Kartagińczycy rzeczywiście uważali te istoty za 'ludzi' i tak się do nich odnosili, czy też nie, gdyż dysponujemy jedynie greckim tłumaczeniem pierwotnego punickiego sprawozdania, lecz grecki przekład jest jednoznaczny w doborze słów. Terminu *gorilla* używa się konsekwentnie w odniesieniu do ludzi, nie zaś do niższych zwierząt. Dla-

tego też na przestrzeni wieków słowo *gorilla* oznaczało 'owłosionych ludzi z Afryki odkrytych przez Hanno'. Jednak w roku 1847 amerykański misjonarz do Afryki Zachodniej T. S. Savage zastosował ten termin w odniesieniu do rodzimej wielkiej małpy człekokształtnej, którą obecnie znamy pod nazwą *Troglodytes gorilla*, czyli po prostu *goryl*. W latach 50. XIX wieku nazwa przeszła do powszechnego użycia.

Malajskie słowo *orang-utan* oznacza dosłownie 'człowieka z lasu' od *orang* 'człowiek' i *(h)utan* 'las, dżungla'. Konkretnie odnosiło się ono do 'dzikusa, istoty ludzkiej żyjącej w lesie'. Nazwa prawdopodobnie pochodzi od terminu, którym posługiwali się ci, którzy zamieszkiwali otwarte, gęsto zaludnione obszary, w odniesieniu do 'niecywilizowanych' plemion żyjących w lasach. Termin po raz pierwszy został zarejestrowany w języku holenderskim przez niejakiego Bontiusa, lekarza przebywającego w holenderskiej części Indii Wschodnich w pierwszej

połowie XVII wieku. Zastosował on ten termin w znaczeniu znanym obecnie na określenie mieszkańca dżungli niebędącego istotą ludzką i wkrótce potem słowo to przeszło zarówno do angielskiego, jak i innych języków europejskich.

Nie jest jasne, czy to sam Bontius źle zrozumiał lub źle zastosował ten termin, czy też po prostu małpował Jawajczyków, którzy posługiwali się tym słowem w odniesieniu do zwierząt, chociaż sam użył sformułowania *człowiek z lasu* w swoim opisie życia w Indiach Wschodnich, który ukazał się po łacinie w 1631 roku. Cokolwiek miał na myśli, jego opis był wystarczająco dwuznaczny dla Tysona, aby sklasyfikować słowo *orang-utan* bardziej w połączeniu z człowiekiem niż z małpą, czy też małpą człekokształtną w swojej pracy *Orang-outang, sive Sylvestris, albo anatomia Pigmeja w porównaniu z małpą, małpą człekokształtną i człowiekiem*, która ukazała się w 1699 r.

**ON THE ORIGIN OF „GORILLA” AND „ORANGUTAN”**

GRZEGORZ A. KLEPARSKI, AGNIESZKA KALLAUS

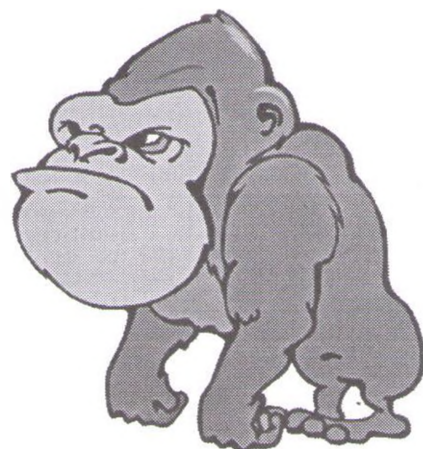
The term *gorilla* first appeared in an early Greek translation of the Punic account of the voyage of the Carthaginian explorer, Hanno, to the north-western shores of Africa in the 5<sup>th</sup> or 6<sup>th</sup> century BC. On one of their stops, Hanno and his party reported that they encountered a group of *wild people with hair all over their bodies*. Capturing a few of the females, whom they later killed and skinned, the Carthaginians asked their native guides what these 'people' were called. The Greek rendition of the answer given is *gorillas*. Whether the Carthaginians actually considered or referred to the creatures as 'people' or not is unclear, since we have only the Greek rendering of the original Punic account, but the Greek translation is unequivocal in its choice of words. The *gorillas* are consistently referred to by words appropriate to people and not to lower animals. Therefore, for centuries, *gorillas* were the *hirsute African people discovered by Hanno*. In 1847, however, an American missionary to West Africa T.S. Savage, employed the term

to refer to the native great ape which we now know as *Troglodytes gorilla*, popularly simply known as *gorilla*. By the 1850s the name passed into general use.

The Malay word *orang-utan* literally means 'man of the forest' from *orang* 'man' and *(h)utan* 'forest, jungle'. The specific reference was to 'a wild man, a forest-dwelling human'. The name probably originated as a term used by those who lived in open, more densely populated areas for the 'uncivilised' tribes who lived in the forest. The term is first recorded in Dutch by a certain Bontius, a physician stationed in the Dutch East Indies in the first half of the 17<sup>th</sup> century. He applied the term to the non-human jungle-dweller to which we now apply it, and the word passed into English and the other languages of Europe shortly thereafter.

Whether Bontius had misunderstood or misapplied the term himself, or was simply aping the Javanese, who apparently used the word to designate the animal, is not clear, although he did

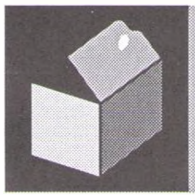
gloss the wording the *man of the forest* in his account of life in the East Indies which appeared, in Latin, in 1631. Whatever he intended, his description was sufficiently ambiguous for Tyson to class the *orang-utan* more nearly with humans than with apes or monkeys in his work *Orang-outang, sive Homo Sylvestris, or the Anatomy of a Pygme, Compared with that of a Monkey, an Ape, and a Man*, which appeared in 1699.







## W GALERII UNIWERSYTECKIEJ



Instytut  
Sztuk  
Pięknych  
Uniwersytetu  
Rzeszowskiego

# PRACOWNIA MALARSTWA TADEUSZA WIKTORA. DYPLOM 2001

WYSTAWA W GALERII ASP GÓRNOŚLĄSKIEGO CENTRUM KULTURY,  
PL. SEJMU ŚLĄSKIEGO 2, KATOWICE, MAJ 2002

TADEUSZ WIKTOR

**1** Jako pedagog aktywnie uprawiający malarstwo, grafikę warsztatową, rysunek i plakat wyraziście widzę hierarchię ważności poszczególnych dziedzin plastycznych w dydaktyce artystycznej. Nie ulega dla mnie najmniejszej wątpliwości, że pierwszymi czy też podstawowymi dziedzinami sztuki obrazu są rysunek i malarstwo. Z obu tych dziedzin w naturalny sposób wyrastają wszystkie inne formy obrazowania plastycznego, od rzeźby po architekturę, od grafiki warsztatowej po grafikę typograficzną, od plakatu po sztukę wideo.

Wszelka dydaktyka w zakresie jakiegokolwiek kształcenia plastycznego winna zaczynać się od nauki widzenia tych właśnie podstawowych dziedzin twórczości obrazowej. Rzecz jasna, mam tu na myśli wstępny, wyjściowy, a zatem studyjny charakter owej nauki, w trakcie której przyszły plakacista, grafik czy rzeźbiarz nabywa podstawową wiedzę z zakresu rozumienia fenomenu obrazu w ogóle. Otóż rysunkowe i malarzkie studiowanie natury najskuteczniej uczy gramatycznych prawideł wszelkiego rozumienia i przetwarzania obrazu. Uczy czegoś w rodzaju alfabetu widzenia, będącego swoistym zbiorem uniwersalnych zasad języka obrazu, które choć są dla niewyrobionego oka ukryte, to dla przenikliwego oka stanowią fenomenologicznie rozpoznawalną oczywistość. I tych elementarnych zasad przeświełania obrazów Natury winna uczyć każda szkoła widzenia, od podstawowego przez średni po wyższy poziom.

Zdając sobie sprawę z wielkiego, merytorycznie wręcz podstawowego znaczenia nauki studyjnych podstaw z zakresu rysunku i malarstwa w procesie edukacji plastycznej młodych twórców i nauczycieli przedmiotów plastycznych, jako pedagog świadomie wybrałem rysunek i malarstwo do czynnej pedagogiki. Ale nie bez znaczenia był tu również fakt, że swój osobisty rozwój artystyczny zawdzięczam nie tylko pedagogom, u których praktykowałem w końcowej fazie studiów, lecz nade wszystko pedagogowi, który uczył mnie rysunku studyjnego na pierwszym roku studiów. Otóż im dłużej jako praktyk egzystuję w świecie obrazów malarskich, graficznych i projektowych, tym bardziej utwierdzam się w przekonaniu, że używana „wiedza” widzenia u prof. Mikołaja Kochanowskiego na pierwszym roku studiów zapewniła mi językowe podstawy, na których samodzielnie mogłem później i mogę obecnie kształtować własną Formę artystycznej ekspresji w medium szeroko rozumianego obrazu. Dlatego uważam Mikołaja Kochanowskiego za swego Mistrza. A jako pedagog nie uczę niczego ponad to, czego nauczył mnie mój Mistrz. Wszakże Mikołaj Kochanowski nie wymyślił osobiście filozofii nauczania i rozumienia fenomenów

Pan-obrazu, której uczę swych podopiecznych. Ten rodzaj badania rzeczywistości obrazów jest — by tak rzec — z dziada pradziada odwieczny. Wyływa wprost z wysokiej kultury obrazów przeszłości. Jako taki ma więc nie tyle akademicki, ile tradycjonalistyczny rodowód i w tym sensie jest uzasadniony procesowo i dydaktycznie. Dlatego jako pedagog jestem za tradycyjnymi, sprawdzonymi przez stulecia sposobami nauczania „wiedzy” o obrazie.

Rzecz jasna, jestem otwarty na wszelkie nowości obrazowej artykulacji ludzkiej ekspresji, ale o tyle, o ile językownie wyływają one z klucza tradycyjnie rozumianego procesu nauczania, poszerzanego o aktualne formy dydaktyki, pozostające w zgodzie z filozofią tego nauczania.

Jabłko czy dzban z kwiatami, czy pejzaż, czy akt — jako motywy — ciągle stanowią podstawowy „materiał” studyjny do budowania wiedzy o obrazie na podstawowym etapie wtajemniczenia w sztukę obrazu. Tak było w przeszłości, tak powinno być współcześnie, tak winno być w przyszłości. Bez zgłębienia tych podstaw, bez przyswojenia reguł gramatycznych, które rządzą ich obrazową architektoniką, nie może być formalnej wolności na wyższych etapach twórczych. Tak jak przyszły matematyk i fizyk zaczyna swą edukację od nauki dodawania, odejmowania, mnożenia i dzielenia, tak przyszły artysta obrazu którejkolwiek dyscypliny plastycznej musi zaczynać swą edukację od obrazotwórczej „tabliczki mnożenia”, czyli praw konstytuujących ontologię widzialnych fenomenów. Nie ma innej drogi do twórczości obrazu. Nie ma innej drogi do wolności artystycznej.

Jestem przekonany, że w obecnej epoce zmasowanego i rosnącego z dnia na dzień konsumpcjonizmu i destrukcjonizmu szczególnie potrzebna w szkolnictwie jest dydaktyka otwarta na tradycyjne wartości kultury. Uważam, że Przyszłość nie może istnieć w oderwaniu od szczytowych wykwitów Tradycji, albowiem współczesna sztuka, by jej dorównać swym poziomem duchowym, musi wyływać z Tradycji, musi być jej naturalnym owocem. Takiego rozumienia dziejów uczę swych studentów jako twórcę i pedagoga.

**2** Główne założenia mojej pracy pedagogicznej jako nauczyciela malarstwa i rysunku są następujące. Na wyjściowym etapie niezbędne jest zdobywanie przez studentów wiedzy o obrazie drogą wnikliwej obserwacji otaczających nas na co dzień wizerunków natury. Mam tu na myśli tak zwane studium z natury, czyli malowanie bądź rysowanie aktu, portretu, martwej natury czy pejzażu. Realizując wnikliwie te zadania, student uczy się podstawowych reguł, które

konstytuują gramatykę wszelkich fenomenów obrazowych. A zatem poznają oni alfabet widzenia tak w zakresie morfologii, jak w zakresie barwologii studiowanych motywów. Obrazy natury same w sobie są doskonale tak pod strukturalnym, jak i pod kolorystycznym względem. Kadrując je, postrzegamy kompletne całości kompozycyjne. Dogłębne, a zarazem wartościowe artystycznie studium jest indywidualnym, mniej czy bardziej oryginalnym przetworzeniem tej całości, nigdy zaś nie jest jej wierną imitacją. Studiowany przedmiot obok atrybutów zewnętrznych ma również ukryte cechy, które wnikliwe oko potrafi na swój sposób dostrzec i twórczo zinterpretować. Ekstrawertyk będzie szukał w studiowanym motywie zewnętrznego piękna — aż do granic jego mimetycznych atrybutów. Introwertyk zewnętrzną powłokę tego, co postrzegalne, będzie krok po kroku transcendował czy też abstrahował od niej. Mistrz naturalistycznego widzenia swe obrazy komponuje na opisowy sposób; odwzorowując precyzyjnie obrazy natury, sprawia, że są one wiernymi kopiami swoich pierwowzorów. Mistrz widzenia abstrahującego przeświełta wszelki mimetyzm natury i wykracza poza jej przedmiotowe atrybuty, czyli transcenduje poza nie. W swej obrazowej aktywności skupia się na pneumie obrazu — jakiejś osobliwie rozumianej prapodstawie, która warunkuje byt zasad konstytuujących wszelki fenomenalizm tego, co postrzegalne. Jeżeli osiąga najgłębsze z możliwych stadium poznania, to odkrywa, że esencjalny zarodek wszystkiego, co rejestrujemy zmysłem wzroku, nie posiada atrybutów fenomenalnych, bo jest — o paradoksie — transfenomenalny.

Tak oto w wielkim skrócie nakreśliłem skalę możliwości poznawczych, jakie potencjalnie w mojej pracowni ma przed sobą kandydat na malarza. W zależności od wrodzonych predyspozycji ma szansę rozwijać się w obszarze zakreślonego tu pola poznawczego. Owo pole to niewyobrażalnie wielki fenomen, zwany przeze mnie Pan-obrazem. Fenomen ten jako obraz obrazów obejmuje wszystkie byty obrazowe w każdej możliwej skali widzenia, czy to w mega-wymiarach, czy to w mikro-wymiarach, czy to w makro-wymiarach.

W swej praktyce twórczej osobiście doświadczyłem tego jakże złożonego procesu abstrahowania, którym jest językowe transformowanie się formy naturalistycznej w formę transcendentalistyczną — i na odwrót (co warte podkreślenia, dokonałem tego samorzutnie, czyli bez pomocy pedagoga), dlatego zakres poznawczy mojej dydaktyki obejmuje aż tak ogromne przestrzenie obrazu. Jako pedagog nie skorzystałem jeszcze z całej rozpiętości tej skali, bo jak do tej pory w mojej praktyce nauczycielskiej nie poja-

## W GALERII UNIWERSYTECKIEJ!

wił się student o takich potrzebach. O problemie tym piszę w tym miejscu tylko dlatego, by precyzyjniej zorientować zainteresowanych, jaka jest filozofia mojej dydaktyki i do czego w niej zmierzam – w jakim kierunku rozwijam obrazową inteligencję ucznia. Jako nauczyciel malarstwa mogę mieć tylko nadzieję, że któryś z mocno zdeteterminowanych poznawczo studentów podąży taką drogą, ale już samotnie, bez mojej pomocy. I na dobrą sprawę nie może być inaczej. Nauczyciel czy mistrz uczy przede wszystkim podstaw widzenia, a zdeteterminowanemu poznawczo studentowi winno to wystarczyć. Wyższy stopień wtajemniczenia powinno się osiągać naturalnie w postudijnej praktyce życia codziennego. Zwykle wszystko zależy od tego, który etap wtajemniczenia uczeń uzna za końcowy. Na siłę nie ma sensu nikogo namawiać do wspinania się na wyższe szczeble wtajemniczenia, bo jest ono o tyle skuteczne poznawczo, o ile dokonuje się samorzutnie, czyli z wewnętrznej potrzeby, a nie z namowy pedagoga. A staje się tak wtedy, gdy w podmiocie „znajduje się” podatny grunt w postaci wrodzonych cech, które – w pewnym sensie karmicznie – determinują skalę czy też możliwości tego poznania.

**3** Każdy student jest indywidualnością samą w sobie, posiadającą takie czy inne cechy psychiczne, takie czy inne zdolności, takie czy inne doświadczenia egzystencjalne. Jako pedagog staram się, by rozwój młodego malarza postępował nie tylko zgodnie z jego cechami osobowościowymi, lecz także by formy jego obrazowej ekspresji były tworzone zgodnie z gramatycznymi regułami komponowania. Dlatego w mojej pracowni mogą praktykować studenci z każdej opcji stylistycznej czy przesłaniowej – od realizmu po abstrakcję. Modelowy naturalista może tu przebywać z radykalnym abstrakcjonistą, skrajny ekstrawertyk ze skrajnym introwertykiem, osobowość malarska, uprawiająca formę renesansowego realizmu, z osobowością malarską, rozkochaną w dowolnej manierze dwudziestowiecznego modernizmu.

Moje korekty są konkretne; mają fenomenologiczny charakter. Uczę komponowania zgodnego z językowymi regułami obranej przez studenta manieri czy stylistyki. Jak już wspominałem, obszar tej merytorycznej kontroli obejmuje trzy zasadnicze wymiary czasoprzestrzenne Pan-obrazu: mikro, mega i makro.

Prezentowane prace malarskie w Galerii ASP w Katowicach dość dobrze oddają filozofię mojej dydaktyki. Skoro każdy student jako podmiot poznający reprezentuje sobą odmienną osobowość pod względem predyspozycji psychicznych i artystycznych, to różne powinny być możliwości jej obrazowej ekspresji. I rzeczywiście tak jest.

W grupie wystawiających przedstawicielką najradzykalniejszej odmiany realizmu jest „portrecistka” **Katarzyna Walas-Ponondo**, którą w pokazie reprezentują dwa obrazy: „Autoportret” i „Portret Modelki”. Drugą z wymienionych kompozycji uważam za

najlepszą z jej dyplomowego zestawu portretów. Motyw realistycznego portretu z uwagi na swoje bogate tradycje zobowiązuje. Koncentracja p. Katarzyny nad malowanymi portretami nie była na tyle skuteczna, by dawała jej pełną samodzielność w ostatecznym formalnym rozwiązywaniu tak trudnego motywu, jakim jest portret.

Realistyczne obrazy **Renaty Biskup** są malowane w manierze obrazów Modiglianiego. Realizm ten jest pełen strukturalnych uproszczeń, a jego pastelowa kolorystyka, na wskroś subiektywna, tworzy liryczną aurę zarówno portretów, jak i martwych natur malarki. Delikatny, nieśmiało artykułowany barwny świat liryków p. Renaty jest bezpośrednim, czysto malarskim odzwierciedleniem jej psychicznego portretu.

Inną odmianę realizmu przedstawiają obrazy **Andrzeja Kowalskiego**. Jego seria kilku obrazów o wspólnym tytule „Dama we wnętrzu” jest tyleż ekspresyjną, co melancholijną poli-wizją damy bez twarzy, o zatartych konturach. Siłą tych prac jest ich „malarski kolor”. Artysta prowadzi w nich osobliwy dyskurs z Animą, której istnienie wprawdzie przeczuwa, ale ciągle trzyma ją na dystans – nawet nie chce poznać jej oblicza. Jest w tych obrazach jakaś tajemnica.

Geometryczne akcenty w realistycznych obrazach **Urszuli Guzak** i ich oryginalny syntetyzm sprawiają, że malowane przez nią motywy – martwe natury i pejzaże – są bardzo muzyczne. Muzyczność tę potęgują przepiękne zestawy pastelowych barw, których ostateczny ton ustanawiają szare zasłony świetlne. Oryginalnym walorem tych prac jest ich skryta abstrakcyjność. Martwe natury p. Urszuli malowane są w kulturze formy Morandiego.

Stylistyka martwych natur u początku studiów jakże nieśmiało malowanych przez **Katarzynę Pырcz-Tłuczek** z roku na rok ewoluowała, dojrzewała. Dyplomowy zestaw prac prezentował w pełni oryginalną odmianę tego motywu. Czyste błękity, żółcie, czerwienie i głębokie granaty, ich wewnętrzne światło i aksamitny pędzel – oto główne walory tych obrazów. Ich krystalicznie czyste tony melodyczne, ich tajemnicze wibracje świetlne odwołują widza do czegoś spoza widzialnego świata.

Dyplomowy zestaw prac **Renaty Szyszlak** jest brawurowo namalowany zbiorem impresji, których morfologię należy wywieść z pejzażu – naturalnego i miejskiego. Ale ich ostateczna postać jest daleko posuniętą transformacją tych motywów – aż do granic abstrakcji. Jej obrazy są pełne pionowych i poziomych rytmów, a także barwnych kontrastów. Wewnętrzny dynamizm i quasi-abstrakcyjna morfologia potęgują muzyczność tych olejnych kompozycji.

Od pierwszych lat swych studiów **Iwona Kafel** konsekwentnie posługiwała się szpachlą bądź „fakturowym pędzlem”. Jej dyplomowy cykl „Cztery pory roku” był naturalną wypadkową syntetycznej, nieco abstrahującej formy jej wcześniejszych utworów. Cztery wielkoformatowe obrazy cyklu – „Wiosna”, „Lato”, „Jesień”, „Zima” – przedstawiają motywy najbardziej charakterystyczne dla poszczególnej pór roku, a ich

tonalny klimat oddaje przede wszystkim kolorystyka prac. Obrazy malowane szpachlą, fakturowo, są pozbawione cech nadsładowniczych; stanowią po malarsku zmiększony, oryginalnie uproszczony wizerunek inspiracyjny motywów, a jako takie są ich muzycznym echem.

**Justyna Wanat** ze swoim postkubistycznymi i postformistycznymi obrazami była, że tak powiem, „gotowa” już na pierwszym roku studiów. Gdyby chciała, nadałaby swym pracom bardziej wyrafinowaną formę. Ale nie chciała – i jej zestaw dyplomowego aneksu w ani jednym elemencie gry malarskiej nie był lepszy od jej wcześniejszych kompozycji. Ale gorszy też nie był...

**Anna Pustelniak** na piątym roku „zaskoczyła” – odkryła swój malarski idiom. Jej propozycja żółto-zielono-czarnych martwych natur – ni to abstraktów, ni to pejzaży – jest bardzo nowatorskim ujęciem tego jakże klasycznego motywu. Kolorystyczna oszczędność i oryginalna propozycja morfologiczna motywu martwej natury zasługują na uznanie. Artystka błyskotliwie „wtargnęła na teren” metafizycznych martwych natur Morandiego; w świetle wielkości sztuki Włocha jej prace bynajmniej nie błędą – a przeciwnie, uzupełniają ten krąg o nową jakość.

Niemal w tym samym czasie co Anna Pustelniak swój malarski idiom, swą malarską formę, którą należałoby rozwijać, bo jest to wielce oryginalna propozycja, odkryła **Aneta Ulanowicz-Wielgosz**. Czy jej obrazy są abstraktami, czy skrajnie wyabstrahowanym motywem martwej natury? Myślę, że i jednym, i drugim. Magiczne jabłko bytuje w tych kompozycjach bardziej jako symboliczna dominanta niż jako obiekt klasycznej martwej natury. Również przestrzenie tych kompozycji bardziej są muzycznym echem strefy rzeczywistych martwych natur niż ich realistyczną interpretacją. Minimalizm kompozycyjny malarskich utworów p. Anety dopowiadają odrealnione, puste przestrzenie, malowane w gamie złotych ugrów, zieleni bądź granatów. A jabłko jak Oko Opatrzności dryfuje w ich kosmicznych otchłaniach – bywa też, że dialoguje z tajemnym błyskiem linii. Utwory te są niewątpliwie jakąś nową formą realizmu magicznego, odwołującą się do tradycji malarstwa metafizycznego.

Zarówno A. Pustelniak, jak i A. Ulanowicz-Wielgosz w swych malarskich utworach są najbliższe tej koncepcji obrazu, którą określał mianem Ikonozofii Wieczystej.

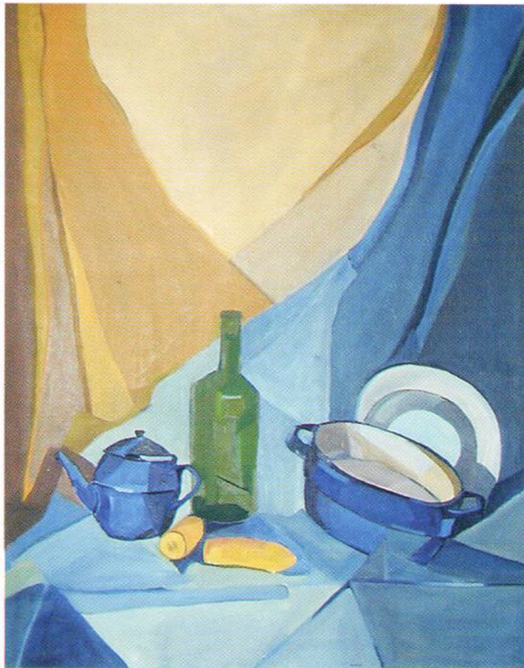
W pokazie nie uczestniczy **Dorota Lonc-Kamińska**. Swe prace zabrała z uczelni najszybciej ze wszystkich dyplomantów – i znikła. Nie udało się nam jej odszukać. Również ona była „inna”. Jej dyplomowy zestaw składał się z kilku pejzaży, namalowanych w postimpresjonistycznym duchu. Ostra i czysta kolorystyka puentylistycznie kolorowanych pejzaży stanowiła „eklektyczny” dialog z klasykami zarówno impresjonizmu, jak i postimpresjonizmu.



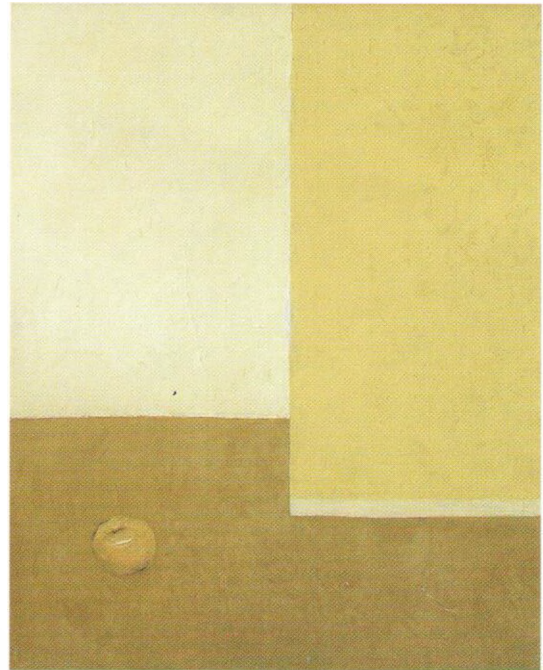
Urszula GUZAK, *Kompozycja I*, technika olejna



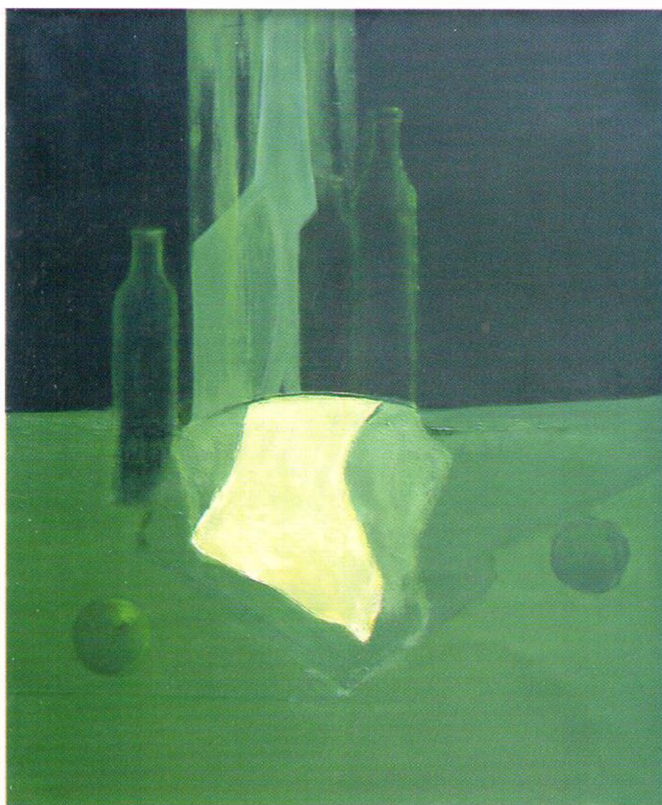
Renata SZYSZLAK, *Sumienie*, technika olejna



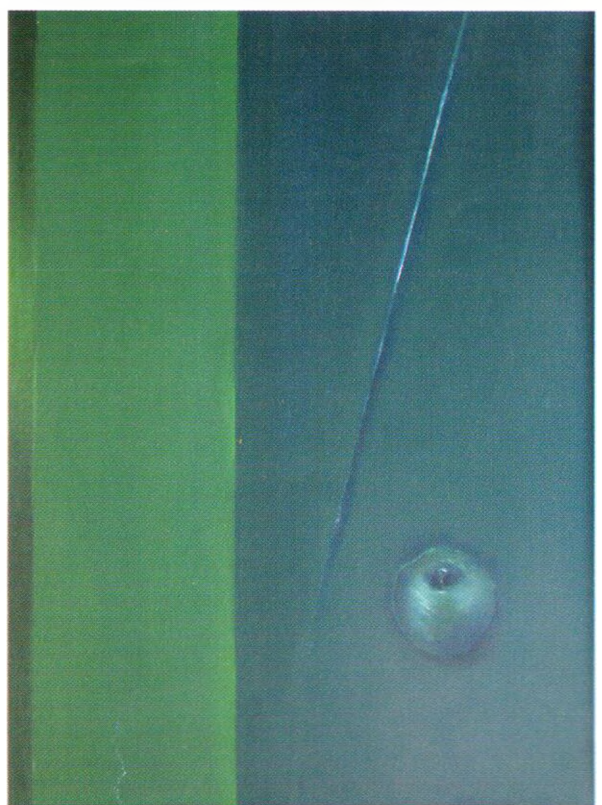
Justyna WANAT, *Martwa natura II*, technika olejna



Aneta ULANOWICZ-WIELGOSZ, *Obraz III*, technika olejna



Anna Pustelniak, *Zielone i żółte II*, technika olejna



Aneta ULANOWICZ-WIELGOSZ, *Obraz IV*, technika olejna



Renata BISKUP. *Agata*, technika olejna



Katarzyna PYCZ-TŁUCZEK. *Martwa natura II*, technika olejna



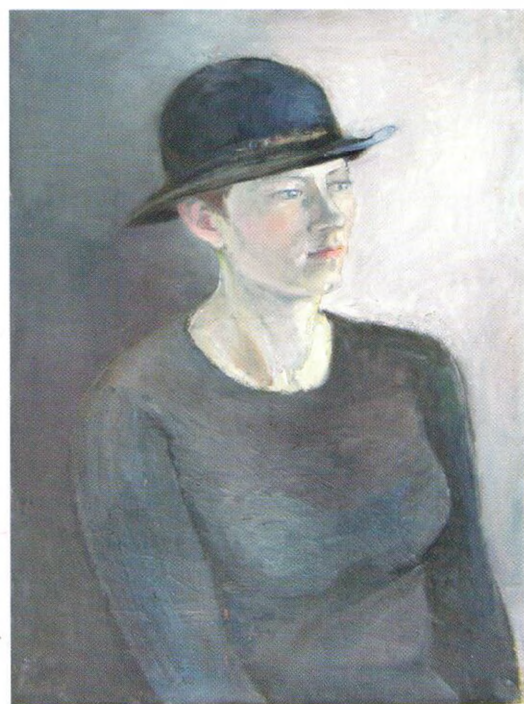
Iwona KAFEL. *Cztery pory roku – Wiosna*, technika olejna



Iwona KAFEL. *Cztery pory roku – Lato*, technika olejna



Andrzej KOWALSKI. *Dama we wnętrzu III*, technika olejna



Katarzyna WALAS-PONDO. *Portret*, technika olejna